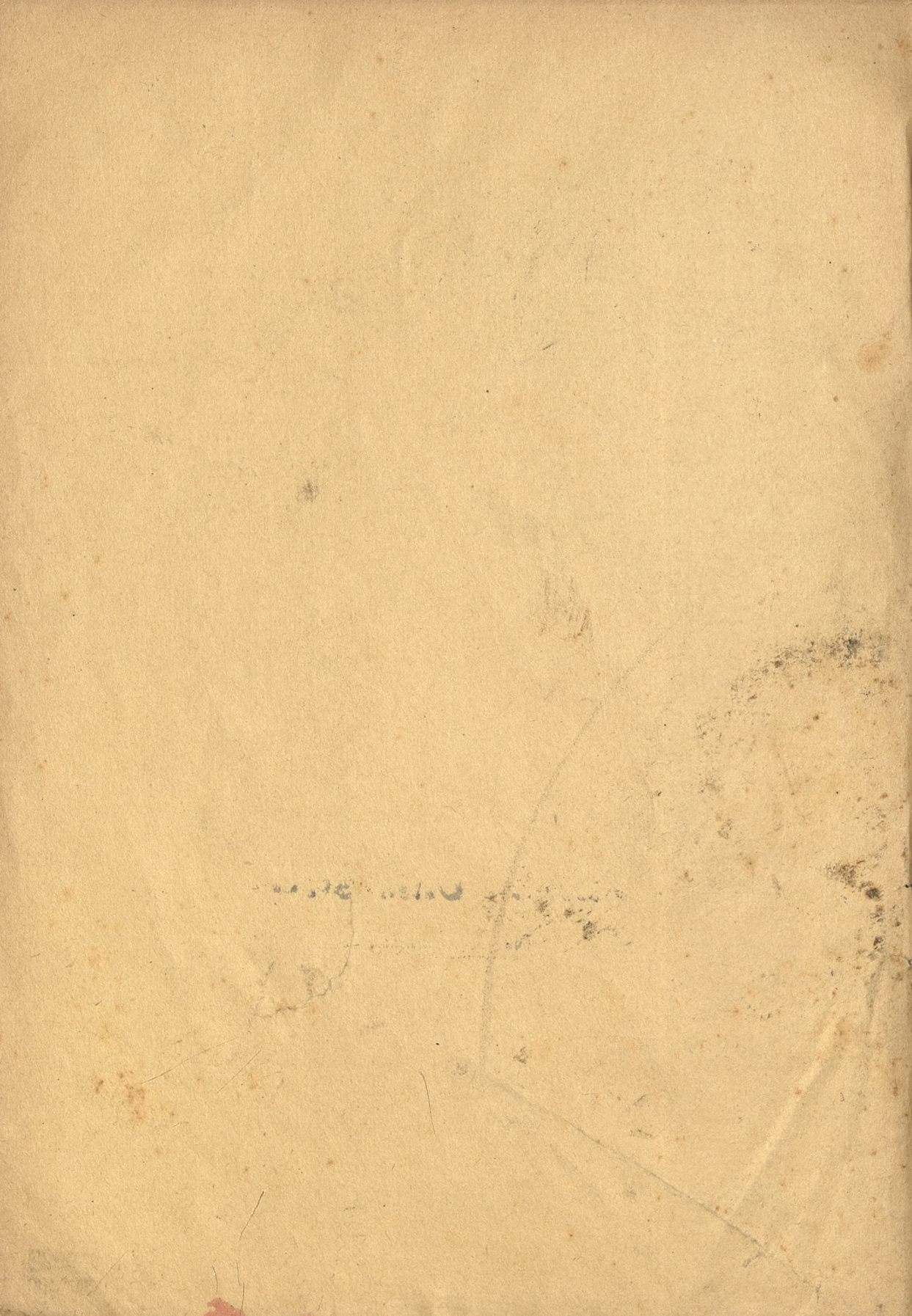




**ZARYS  
HISTORII WOJENNEJ  
PUŁKÓW POLSKICH  
1918-1920**

**4  
PUŁK PIECHOTY  
LEGIONÓW**





Z A R Y S  
HISTORJI WOJENNEJ  
4-GO PUŁKU  
PIECHOTY LEGJONÓW

Z POLECENIA  
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO  
OPRACOWAŁ

MAJOR ADAM LEWICKI

Kazimierz Osten-Sacken

nr. \_\_\_\_\_

W A R S Z A W A  
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ  
156-ciu pułków polskich  
jest do nabycia  
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej  
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej  
90 groszy



213320/63

794 a 1949

Długą i ciemną noc niewoli, rozpościerającą się na ziemiach polskich po rozbiorach, rozjaśniały od czasu do czasu okresy, w których świtała Polsce jutrzienka swobody; były to okresy walk o niepodległość: powstanie Kościuszkowskie, Legjony, powstania Listopadowe i Styczniowe. W tych porywach do walki z przemożną siłą zaborców kształtował się masowo duch żołnierza polskiego, odradzała się jego świetna tradycja. Wspomnienia dokonanych wówczas czynów wojennych i bohaterskich zmagania się z wrogiem żyły w pamięci pokoleń i odnawiały ciągle niezaspokojone marzenia o niepodległości, sny o własnej armji, o chorągwiach i orłach polskich. Sporą garść liści sławy do wieńca wawrzynowego świetnych czynów wojennych okresu powstań narodowych dorzucił 4-y pułk piechoty wojsk Królestwa Kongresowego, owi słynni w bojach powstania Listopadowego „Czwartacy”. — Tradycja „Gysiaca Walecznych“ żyła przez szereg lat w pamięci potomnych, oczekując swego ucieleśnienia.

Nadeszła wojna światowa, oddawna oczekiwana „wojna ludów“, o którą modlił się Mickiewicz, a wraz z nim wszyscy spragnieni niepodległości. Państwa, które rozebrały Polskę, stanęły do śmiertelnych zapasów w dwu wrogich sobie obozach. Nastąpiła dla Polaków pora czynu.

Niestety, niewiele było w narodzie zdolnych i przygotowanych do tej chwili. Ogół zasklepił się w szarzyźnie codziennych zajęć, w pracy nad utrzymaniem bytu. — Znalazł się jednak człowiek, który nie zawahał się „uderzyć w czynów stal“, podjął ciężkie brzemie odpowiedzialności wobec współczesnych i przyszłych pokoleń. Człowiek ten, to Józef Piłsudski. Czerpiąc doświadczenie z kart historii, zdaje on sobie jasno sprawę z tego, że niepodległości nie można uzyskać drogą targów i układów z zaborcami, że wolności nikt nam nie podaruje, lecz, że trzeba ją zdobyć siłą zbrojną i za cenę przelanej krwi. W myśl tej zasady już przed wojną organizuje i szkoli wojskowe oddziały Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, obok których powstają Drużyny Strzeleckie, a po wybuchu wojny staje na ich czele i prowadzi je do walki o Polskę z Rosją, najgroźniejszym i najliczniejszym naszym najeźdźcą.



## SZKIC MARSZÓW I BOJÓW

### 4 PUŁKU LEG POLSKICH (1914 - 1916)

—————> marsze  
 - - - - -> przejazdy kol.

x - większe bitwy  
 ~~~~~ - walki pozycyjne

Czyn ten budzi Polaków ze stanu chwilowego odrętwienia i obojętności. Powstają Legjony Polskie. Jednak intryga Austrii nie dopuszcza do zjednoczenia tworzonych wtedy oddziałów na jednym terenie i pod wodzą ich Twórcy. Legjony rozdzielone na dwie części: I brygada walczy w Kongresówce pod dowództwem Komendanta, II brygada na Węgrzech i w Karpatach, podporządkowana Komendzie Legjonów. Próżne były jednak nadzieje rządu austriackiego, że rozdział ten potrafi poróżnić oficerów i szeregowych obu brygad i w ten sposób osłabić siłę moralną Legjonów Polskich. Nie mogło być wszakże mowy o zasadniczych różnicach między ludźmi, którzy przelewali swą krew dla tej samej idei.

Żywym dowodem tych nastrojów był 4-y pułk Legjonów Polskich, który, związany swem pochodzeniem z II brygadą, przeżyciami i ideologią z I brygadą, stał się łącznikiem pomiędzy temi dwiema brygadami, nieznającymi się i walczącymi na odległych od siebie frontach. Pułk ten, noszący z dumą przypadek mu szczęśliwym zrządzeniem losu miano „Czwartaków“, podjął śmiało sławną tradycję „Tysiąca Walecznych“, ślubując dołożyć wszelkich starań, by stać się godnym ich następcą.

Plan utworzenia 4-go pułku Legjonów Polskich sięga jesieni 1914 roku, kiedy to początkiem pułku miał być bataljon kapitana Galicy, noszący nawet przejściowo nazwę I bataljonu 4-go pułku. Brak jednak znaczniejszej ilości ochotników, wywołany zajęciem większej części Galicji przez wojska rosyjskie i nikłym wynikiem werbunku w Królestwie Polskiem, tudzież konieczność uzupełnienia już walczących pułków, powodują, że bataljon ten został urzędowo nazwany bataljonem uzupełniającym Legjonów Polskich, a sformowanie 4-go pułku chwilowo odłożone.

Dopiero w marcu 1915 roku, po zakończeniu zimowego okresu walk II brygady, kiedy jej oddziały znalazły się na odpoczynku w Kołomyży, myśl utworzenia brakującego 4-go pułku (dotąd istniały pułki piechoty 1-y, 2-i, 3-i i 5-y) znajduje swe urzeczywistnienie. Wskutek przejścia organizacji pułków piechoty z czterobataljonowej na trzybataljonową, zwalnia się w II brygadzie pewna ilość kadr, potrzebnych dla sformowania nowego pułku. Zawiązkiem 4-go pułku staje się słynny ze swej brawury i krwawych walk IV bataljon 2-go pułku, uzupełniony częściami bataljonów II/2-go pułku i II/3-go pułku. Pierwszy rozkaz Komendy 4-go pułku nosi datę 18 marca 1915 roku. Praca jednak nad organizacją pułku zaczyna się dopiero na terenie Królestwa Polskiego, po przeniesieniu tam Komendy Legjonów i Komendy 4-go

pułku. Dnia 8 maja wychodzi rozkaz Komendy Legionów, nakazujący formowanie 4-go pułku i powierzający tę pracę wraz z dowództwem pułku podpułkownikowi Bolesławowi Roji, słynnemu dowódcy IV bataljonu 2-go pułku Legionów Polskich.

Dotychczasowy szkielet pułku wypełniają ochotnicy z bataljonów zapasowych kapitanów Galicy, Sikorskiego i Terleckiego. Zaczyna się gorączkowa praca nie tylko nad organizacją i wyszkoleniem pułku, lecz także w kierunku zjednoczenia i zgrania różnorodnych żywiołów, wchodzących w jego skład. Dawni żołnierze II Brygady, pochodzący z różnych okolic Polski, rekruci z Królestwa Polskiego, Podhalanie i Rusini, mieszczenie i chłopci, robotnicy i inteligenci — wszyscy łączą się w zwartą, wspólną ideą owianą całość, wnosząc do pułku różne swoiste wartości moralne i cenny duchowe. Zjednoczenie to ułatwia niezmiernie historyczna nazwa pułku, pociągająca za sobą przejęcie się wszystkich oficerów i szeregowych świetną tradycją bohaterów z pod Olszynki, tudzież sama postać dowódcy, podpułkownika Roji, nacechowana niespożytą energją i silną indywidualnością.

Po dwu miesiącach szkolenia pułk uzyskuje pełną gotowość bojową. W skład pułku wchodzi trzy bataljony: I pod dowództwem kapitana Andrzeja Galicy, II bataljon kapitana Franciszka Sikorskiego i III — kapitana Edwarda Szerauca, oraz oddział pionierski. W dniu 15 lipca 1915 roku w Piotrkowie po połowej Mszy Św. i defiladzie, następuje dla pułku ważny i tak bardzo upragniony moment — wyjazd na front.

## BOJE W 1915 ROKU

*Ofensywa letnia.* — W czasie, kiedy 4-y pułk wyruszał na front, rozwijała się w całej pełni wielka ofensywa państw centralnych na wschodnim teatrze wojny. Wojska rosyjskie, poniosłszy klęskę i nie czując się na siłach stawienia zdecydowanego oporu, cofały się nieustannie, lecz planowo na wschód. W pościgu tym brała udział I brygada; obecnie miał do niej dołączyć i 4-y pułk.

Dnia 16 lipca pułk przybywa transportem kolejowym do Ostrowca, skąd uciążliwym marszem pieszym zdąża w kierunku linii bojowej przez miejscowości: Denków, spalony Ożarów, Książomierz, Urzędów, Ludwinów, Kłodnicę Dolną, Kazimierzów i Borzechów. Pod Urzędowem dnia 19 lipca pułk przechodzi w skład grupy Legionów, pod rozkazy Komendanta Józefa Piłsudskiego i nawiązuje pierwszą nie porozumienia z I brygadą, z którą ma odtąd współdziałać przez dłuższy okres czasu.



Dnia 22 lipca pułk przyjmuje swój pierwszy chrzest ogniowy w natarciu na Majdan Borzechowski. Do poważniejszej walki nie doszło, gdyż nieprzyjaciel nie przyjął boju i cofnął się pośpiesznie przed samym szturmem. W potyczce tej miał pułk pierwszych 10 rannych.

Po kilkudniowym pobycie w odwodzie grupy Legjonów w lesie pod Czołną, pułk maszeruje przez Teresin i Uniszowice i staje wieczorem dnia 30 lipca pod Jastkowem. Rosjanie okopali się na wzgórzach około Józefowa i na całej linii Jastków — Snopków na południowym brzegu rzeki Ciemięgi. Po raz pierwszy staje przed pułkiem ciężkie zadanie: natarcie frontalne na silnie umocnioną i odrutowaną pozycję nieprzyjacielską. O świcie dnia 31 lipca oddziały wyruszają do natarcia celem zajęcia stanowisk wyjściowych. Mimo silnego ognia broni ręcznej, karabinów maszynowych i artylerji przeciwnika bataljony pierwszej linii I i III dzielnie posuwają się naprzód i okopują się w odległości od 600 do 200 metrów przed pozycją rosyjską, nawiązując łączność na prawo z 5-ym, na lewo z 1-ym pułkami I brygady. Szturm wyznaczono na godzinę 19 minut 20. Po krótkim i, jak się okazało, mało skutecznem przygotowaniu artyleryjskiem, kompanje ruszają do ataku. Podnieceni obecnością sławnych już wówczas pułków I Brygady, oraz pomni tradycji swych poprzedników z pod znaku Bogusławskiego, Czwartacy prą niepowstrzymanie naprzód, nie zważając na gwałtowny ogień i bardzo ciężkie straty. Patrole bojowe, prowadzone przeważnie przez oficerów, jak chorążowie Otto, Wroński, Wyczalkowski, Majkuciński, Mański i inni, podchodzą pod same okopy, usiłując przeciąć niezniszczone ogniem artylerji druty. Uporczywa walka przeciąga się do nocy, mimo jednak wielkiego męstwa i pogardy śmierci nacierających, tudzież wprowadzenia w bój 6-ej i 7-ej kompanij z odwodu pułku, nie udaje się Czwartakom przełamać linii rosyjskiej. Pod osłoną nocy wycofują się oddziały pojedynczo na pozycje wyjściowe. Dnia następnego o godzinie 11 ponowiono szturm na całym odcinku. Jednakże i tym razem bezskutecznie. Dopiero w nocy z 2 na 3 sierpnia Rosjanie wycofali się, unikając następnego szturmu.

W tej trzydniowej bitwie pułk stracił około 70 zabitych i zgorą 200 rannych, zdobywając sobie, wzamian za męstwo i przelaną krew, uznanie ze strony Komend Korpusu i Legjonów Polskich, tudzież współwalczących oddziałów I brygady.

Z pośród licznych w tym boju przykładów męstwa i poświęcenia zasługuje na specjalne wyróżnienie bohaterski czyn chorążego Janusza Rolińskiego, który, mimo otrzymanej rany, prowa-

dzi dalej swój oddział do szturm. Zagrzewając swych podwładnych osobistym przykładem, ginie on śmiercią walecznych pod drutami pozycji nieprzyjacielskiej.

Nieustępliwość i pogardę śmierci, jakie cechowały Czwartaków w tym boju, charakteryzuje wyjątek z rozkazu komendy pułku z dnia 5 sierpnia:

„...zwracam się z najgorętszą prośbą do wszystkich oficerów, szarych i żołnierzy, aby się więcej oszczędzali i by się okopywali“.

Począwszy od dnia 5 sierpnia, pułk maszeruje w pościgu za nieprzyjacielem, który znaczy swój odwrót łunami palonych wsi i miasteczek. Wśród drobnych walk i potyczek, jak pod Kozłówką, którą zdobył II bataljon, biorąc do niewoli 11 jeńców w tym jednego kapitana, lub pod Kierzkówką, gdzie wzięto ponownie kilkudziesięciu jeńców, pułk przekracza w dniu 10 sierpnia Wieprz pod Łysobykami i tego samego dnia energicznym natarciem wyrzuca nieprzyjaciela z Woli Ossowińskiej, ratując wieś od spalania. W dalszym marszu w kierunku na Wysokie Litewskie pułk stacza jeszcze kilka potyczek, z których na wyróżnienie zasługuje brawurowe, nocne natarcie kompanji kapitana Nowakowskiego pod Raśną, uwieńczone zdobyciem okopów rosyjskich.

W dniu 27 sierpnia 4-y pułk osiąga wieś Polinówkę na północ od Brześcia nad Bugiem. Z tą chwilą kończy się pierwszy okres walk pułku, będący dla Czwartaków prawdziwą szkołą wojenną. Z trudów bitewnych i marszowych tego okresu Czwartak wychodzi zahartowany duchowo i fizycznie; z nowozacieżnego ochotnika staje się starym żołnierzem.

Dzielność grupy Legjonów, wykazana w tym okresie, znajduje swe wyróżnienie w rozkazie komendy 4-ej armji austriackiej z dnia 27 sierpnia :

„Podległym mi oddziałom Polskich Legjonów wyrażam za ich w ostatnich walkach okazaną wprost znakomitą postawę, dziarskość i celową dyscyplinę wojskową pochwalne uznanie Komendy Armji.

Rozkaz ten należy ogłosić wszystkim oddziałom armji“.

*Walki zaczepne na Wołyniu.* Po zajęciu Brześcia nad Bugiem przesunięto grupę Legjonów marszem pieszym w rejon Kowla, gdzie położenie wojsk austriackich stawało się z dnia na dzień trudniejsze. -- Wychodząc z założenia, że bagnisty obszar Polesia uniemożliwia wszelkie poważniejsze operacje wojenne, Austriacy zostawili tu jedynie słabe ubezpieczenia. Rosjanie natomiast rzucili w te strony znaczne siły piechoty z dywizją kawalerji i rozpo-

częli działania zaczepne, zagrażając poważnie Kowlowi i jego ważnym połączeniom kolejowym z Brześciem i Chełmem.

W ciągu 10 dni, od 27 sierpnia do 6 września, pułk wykonywał około 300 kilometrowy marsz przez Ogrodniki, Sławatycze, Włodawę, Luboml i Maciejów i w południe dnia 6 września wkracza do Kowla. Miasto to staje się punktem wyjściowym nowego okresu działań wojennych pułku.

Działania te noszą, zwłaszcza w początkach, wybitny charakter walk partyzanckich, a to ze względu na szczupłość sił, niewspółmierną w stosunku do wielkości obszaru, tudzież ogromne trudności terenowe. — Oddziały muszą walczyć w małych związkach, bez łączności, narażone na niebezpieczeństwo otoczenia i zdradę miejscowej ludności. — W tych walkach, prowadzonych rzadko przez całe bataljony, przeważnie zaś przez kompanje, a nawet plutony i patrole — dowódcy wykazali dużą inicjatywę, samodzielność, szybkość i śmiałość decyzji, szeregowi zaś ogromną wytrzymałość fizyczną, siłę moralną i niczem niezachwianą odwagę.

W czasie od 8 do 12 września 4-ty pułk, z przydzielonym 5-ym szwadronem 2-go pułku ułanów Legjonów i baterją austriacką, oczyszcza wraz z I brygadą znaczną część kraju od Kowla po rzekę Stochód, wśród licznych mniejszych walk i potyczek, wyrzucając oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej za rzekę na przestrzeni od Zajaczówki do Janówki. — Uwieńczeniem tej tak owocnej działalności pułku było zdobycie przez II bataljon w dniu 12 września miejscowości Hulewicz, leżącej na wschodnim brzegu Stochodu. Miejscowość ta staje się widownią trzydniowego zaciętego boju, toczonego ze zmiennem szczęściem.

O świcie dnia 13 września wśród mgły porannej i oparów, zalegających podmokłą dolinę Stochodu, następuje niespodziane, gwałtowne natarcie piechoty i kawalerji rosyjskiej. — Rosjanie, podprowadzeni niepostrzeżenie przez miejscowych chłopów bezpośrednio pod stanowiska kompanji, przechodzą odrazu do szturm, usiłując otoczyć i zniszczyć obsadę Hulewicz, składającą się z 5-ej i 6-ej kompanij, oraz oddziału karabinów maszynowych. Oddziały, zaskoczone z trzech stron, bronią się dzielnie i wkońcu, ulegając przemocy, przeprowadzają pomyślnie, choć z dużymi stratami, bardzo utrudniony odwrót za rzekę, gdzie skutecznie powstrzymano dalsze posuwanie się wroga. Podczas przeprawy przez liczne odnogi i bagna Stochodu ucierpiała najwięcej 6-a kompanja i karabiny maszynowe, osłaniające odwrót.

W ciągu dwóch następnych dni pułk pod osobistym dowództwem pułkownika Roji, podejmuje energiczne przeciwnatarcia, które doprowadzają do ponownego zajęcia utraconych stanowisk.

Bój ten przysporzył pułkowi nowe straty: padł waleczny, ogromnie lubiany podporucznik książę Tęcza Kondycki, zginęło kilkudziesięciu szeregowych. Bohaterską też i przykładną śmiercią, jak na Czwartaków przystało, zginęli dwaj dzielni podoficerowie: sierżant Kozub i plutonowy Kohlhoffer z garścią bezimiennych szeregowców. Otoczeni wraz z patrolem przez przeważające siły czerkiesów, widząc niemożliwość ratunku, wybierają raczej śmierć niż niewolę. Bronią się wraz z patrolem do upadłego. A kiedy polegli wszyscy szeregowi z wyjątkiem dwu rannych, którzy cudem ocalili — oparli plecami o siebie giną, walcząc do ostatniego tchnienia. Znalezione na pobojowisku trupy świadczyły wymownie, jak zaciekle była ta obrona.

Oczyszczenie terenu od Kowla po Stochód, z oddziałów nieprzyjacielskich, zajęcie i utrzymanie 52 kilometrowej linii frontu od Hulewicz przez Rudkę Sitowicką i Kaszówkę, aż do Janówki — oto bujny plon 8 dniowych walk 4-go pułku w tym okresie. — Zasługi grupy Legjonów w tej akcji podkreślają dwa rozkazy pochwalne komendanta 4-ej armji austriackiej i naczelnego dowództwa :

„Przy oczyszczaniu bagnisk na północy-wschód od Kowla, Polskie Legjony rozwiązały powierzone im zadanie w sposób wprost znakomity. — W uporczywych walkach często przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim umiało kierownictwo nawet w najdrobniejszych oddziałach zawsze zwycięsko postępować naprzód, a szeregi legjonowe co do wytrzymałości fizycznej uczyniły wszystko co leży w ludzkiej mocy“.

oto bezstronne słowa uznania, wyjęte z rozkazu naczelnego dowódcy wojska austriackiego.

*Obrona pozycji pod Koszyszcami.* Wielka ofensywa państw centralnych zakończyła się w obszarze Kowla zajęciem linii Stochodu i Styru. — Następuje okres walk o utrzymanie tych pozycji. — Pułk 4-y zajmuje początkowo odcinek pod wsią Czeben nad Styrem, już jednak 26 września zostaje przerzucony przez Kolki na wschodni brzeg Styru pod miejscowość Koszyszcze, gdzie front austriacki zaczął się chwiać pod naporem kontrofensywy rosyjskiej.

Dnia 30 września pułk obsadza dwoma bataljonami pozycję. Słabe i płytkie okopy, biegnące częścią skrajem polany leśnej, częścią lasem, brak przeszkód z drutu kolczastego, oraz przedpole małe i pokryte — wielce utrudniają obronę. W nocy z 30 września

na 1 października zaczyna się szereg niestannych ataków rosyjskich, trwających do dnia 3 października. Wszystkie jednak szturmowały zostały krwawo odparte; setki trupów i rannych zaległy przedpole. Na skutek ogromnych strat Rosjanie zmuszeni byli zaprzestać ataków, a nawet opuścić swe pozycje wyjściowe. Jednak już 7 października okopy Czwartaków ponownie stają się celem zaciekłych szturmów, trwających do 9 października. Również i te usiłowania rozbiły się o twardą i ofiarną postawę 4-go pułku. Nacierająca na tym odcinku żelazna dywizja odeska, wstawiona wzięciem Łucka, musiała dać za wygraną i zaprzestać bezowocnych krwawych wysiłków. Ofensywa rosyjska została powstrzymana. Jeszcze raz w ciągu dnia i nocy 20 października Rosjanie próbują przełamać odcinek 4-go pułku, jednak i tym razem krwawo odparci, wyczerpani przechodzą do obrony. Front ustala się. Działania wojenne nabierają charakteru walki pozycyjnej.

Trwa jednak bez przerwy walka ogniowa, zwłaszcza artylerji. Z dnia na dzień przybywają nowe krzyże brzozone na pięknym cmentarzyku Czwartackim. Jednostajność codziennej obustronnej strzelaniny przerywały od czasu do czasu walki mniejszych oddziałów zwiadowczych. Do najładniejszych epizodów należy wypadek kapitana Bończy-Uzdowskiego i podchorążego Boleśława Ostrowskiego, którzy na czele swych patrolów dotarli aż pod pozycje artylerji nieprzyjacielskiej, biorąc do niewoli jednego oficera i 20 szeregowych.

Walki pod Koszyszczami stanowią w historii 4-go pułku ważny moment. W tych walkach Czwartacy złożyli po raz pierwszy dowody, że potrafią nie tylko z brawurą, jak pod Jastkowem, nacierać lub zwalczać skutecznie wroga w działaniach partyzackich na szerokim froncie, jak pod Hulewiczami, — lecz również, gdy zajdzie potrzeba, bronić twardo, ofiarnie i skutecznie powierzonego im odcinka. — Świadczą o tem podziękowania, jakie otrzymał pułk od wyższych dowódców austriackich, dowódców korpusu, dywizji i brygady, świadczą liczne mogiły czwartackie, wśród których nie brak i oficerskich, jak porucznika Klisiewicza i chorążego Szumskiego.

Świadkiem i współuczestnikiem walk 4-go pułku w tym czasie był 5-y pułk Legjonów. Wspólne trudy i przeżycia wojenne połączyły Czwartaków z „Zuchowatymi“ węzłem szczerzej przyjaźni, która przetrwała poza okres rozbitcia Legjonów.

W dniu 21 listopada pułk, zluzowany przez Beliniaków, serdecznie żegnany przez „Zuchowatych“, po defiladzie przed Komendantem Piłsudskim odchodzi na nowy odcinek.

## DZIAŁANIA 1916 ROKU.

*Pozycje pod Optową i życie wewnętrzne pułku.* — Przez Kółki, Lisowo i Wołczeczek pułk zdąży pod Kościuchnowkę, teren niedawnych, zaciekłych walk, w których sławą okryła się druga grupa Legjonów Polskich. — Na pozycji tej przebywa pułk do 8 grudnia, przyczem żołnierze cierpią dotkliwie w nieprzygotowanych do dłuższego pobytu okopach od ciągłych deszczów, błota i przymrozków.

Zmieniony przez oddziały niemieckie, pułk przechodzi w dniu 9 grudnia na nowe pozycje pod Optową. Rozpoczyna się zgorą półroczny okres regularnej wojny pozycyjnej bez żadnych działań zaczepnych z obu stron. Zaczyna się żmudna praca nad rozbudową pozycji według wzorów z frontu zachodniego. Powstaje sieć rowów strzeleckich, odzianych drzewem i workami z piaskiem, labirynt rowów łącznikowych, okopy rynglowe, nieprzebyte zapory z drutu kolczastego, pola minowe, schrony przeciwko ciężkiej artylerji i wygodne mieszkania — ziemianki. — Po raz pierwszy Czwartacy, nie wyłączając starych żołnierzy z brygady karpackiej, posiadają tak silne i nowoczesnie urządzone stanowiska. — Wysunięte na kilkaset metrów naprzód placówki i czujki, zaopatrzone w telefony i dzwonki alarmowe, dają pewność zupełnego bezpieczeństwa. — Jedynie nieszkodliwa strzelanina artyleryjska, oraz częste potyczki patrolów między pozycjami przypominają, że wojna trwa w dalszym ciągu.

Z szeregów dzielnych dowódców patrolów wyróżnili się brawurą i szczególną umiejętnością podchodzenia podporucznicy Ostrowski i Prosołowicz, oraz chorąży Kiesler, którzy podsuwali się niejednokrotnie pod same okopy rosyjskie i brali z ręcznie jeńców. — Niemniej odważnie, choć może nie tak umiejętnie poprowadził patrol w dniu 26 lutego 1916 roku sam dowódca pułku, pułkownik Roja, chcący osobiście zbadać pozycje rosyjskie. — Pod samymi pozycjami nieprzyjacielskimi został spostrzeżony i pozaciętej walce, w której otrzymał postrzał w rękę i stracił jednego z najdzielniejszych podoficerów, wycofał się do okopów.

Czas wolny od służby na ubezpieczeniach i pracy nad ciągłym ulepszaniem technicznym odcinka poświęcają oddziały na podniesienie poziomu wykszolenia i działalność w dziedzinie kulturalno-oświatowej. — Powstają szkoły: podoficerska, prowadzona przez kapitana Zalaufa, rekrutów — porucznika Sikorskiego, patrolowców — przez kapitana Nowakowskiego i sanitarna — przez d-ra Sternberga. Żywą działalność rozwijają biblioteki

bataljonowe i kompanijne. — Podporucznik Krudowski organizuje chór pułkowy, sierżant Nimczuk urządza dla wiary przedstawienia kinematograficzne w okopach pod gołem niebem, plutonowy Dalewski i szeregowiec Markowski są redaktorami, autorami, wydawcami i drukarzami w jednej osobie „Relutona“ i „Obijaka“, czasopism ilustrowanych, technących iście czwartackim humorem. — Kwitną też sztuki piękne: poezję reprezentują Orkan, Gwiżdż, Relidzyński i Teslar, malarstwo Wodzinowski, Czechowski i de Laveaux, sztukę dramatyczną Kosiński, architekturę projektodawca „Rejowego Osiedla“ major inż. Galica.

Rozwija się w całej pełni sport, a szczególnie najpopularniejsze jego gałęzie: piłka nożna, strzelectwo i tennis. — Specjalnie drużyna piłki nożnej, złożona z graczy, przygodnie w pułku zebranych, święci triumfy w zawodach, rozgrywanych z innymi pułkami Legjonowemi.

Również dziedzina organizacji społecznej nie pozostaje w zapomnieniu. — Ruchliwą czynność wykazuje Kasa Zapomogowa pułku, utworzona na wniosek lekarza pułkowego d-ra Emila Bobrowskiego. — Szerzenie oszczędności wśród oficerów i szeregowych, spora kwota zapomóg, wypłacona żołnierzom i rodzinom poległych, oraz znaczne sumy, łożone na cele kulturalno-oświatowe pułku — to owoce działalności tej tak pożytecznej instytucji.

Najważniejszym jednak dorobkiem z tego okresu jest skryształizowanie się odrębnego charakteru pułku w oparciu o dawną tradycję. Wykazane w przebytych bojach cnoty żołnierskie, wysoki poziom ideowy, rewolucyjny pęd do niepodległej, wielkiej Polski, a w niej do szczęścia wszystkich warstw Narodu, z drugiej zaś strony młodzieńczy humor, beztroska i koleżeństwo — oto cechy, które pozwalają żołnierzom 4-go pułku bez wstydu nosić dumne miano „Czwartaków“. Najpopularniejszą pieśnią, a zarazem marszem uroczystym pułku, staje się pieśń, „Górą Czwartacy“:

*„Górą Czwartacy, oto bracia szczere nasze hasło,  
Wszakże nie z pychy my to hasłem zwiem,  
Lecz niechby tego zaraz sto piorunów jasnych trzasło,  
Ktoby zapomnieć chciał o hasła tem.*

*Wszak Czwartakami pułk ten nazywano,  
Co pił za czterech, za ośmiu się bił,  
Nam się w polowie dzisiaj, bracia, to należy miano —  
Choć się nie bijem, pijem czasem, by się bój choć śnił. —*

*Naprzód Czwartacy, oto odzew jest na nasze hasło,  
Nas, co podjęlim walk o wolność znój —  
I by wróg wiedział, że męstwo polskie jeszcze nie zgasło  
Idziemy śmiało na najkrwarszy bój. —*

*Bo duch „Walecznych Tysiaca“ w nas żyje  
Ideal dla nas: im równymi być.  
Aby świat wiedział, że się Polak dziś tak samo bije,  
Tak, jak przed laty zwoykt był tego swego wroga bić“.*

Słowa te są na ustach wszystkich zarówno przy każdej uroczystości, jak i w boju, niecąc poczucie wysokiej godności i pobudzając ambicje Czwartaków do wielkich czynów i poświęceń.

Jednem z najważniejszych zdarzeń na pozycji pod Optową był pierwszy, uroczysty obchód rocznicy powstania pułku, święcony w dniu 29 maja. W uroczystości tej wzięli udział: Komendant Piłsudski, dowódcy i delegacje pułków Legjonów, chór sąsiadujących z 4-ym pułkiem Węgrów, tudzież zaproszeni z głębi kraju goście, a wśród nich, dostojny ksiądz biskup Władysław Bandurski. Zjazd ten między innymi, był pierwszą próbą nawiązania bliższych stosunków między wszystkimi pułkami Legjonów polskich.

*Odrót z pod Optowej i pozycja pod Rudką Miryńską. —*  
W tym czasie w czerwcu 1916 roku następuje generalna ofensywa rosyjska, prowadzona przez carskiego generała Brusilowa. Po znacznych powodzeniach, odniesionych przez Rosjan na południu, w obszarze Łucka, przyszła kolej na wysunięty półkolem w kierunku wschodnim odcinek Legjonów Polskich.

Już na początku lipca daje się odczuć ożywiona działalność patrolów nieprzyjacielskich na przedpolu pozycji. Silne ostrzeliwanie okopów pułku, trwające od świtu 4 lipca, wróży bliski szturm. Przypuszczenia te potwierdzają jeńcy, wzięci tego samego dnia przez patrol pod dowództwem podporucznika Ostrowskiego. Według ich zeznań do ataku na pozycje legjonowe idzie 100-a dywizja rosyjska (pułki 397-y, 398-y, 399-y i 400-y) mając za sobą jeszcze znaczne odwody.

O godzinie 17 rozpoczyna się atak. Po spędzeniu placówek Rosjanie całymi masami uderzają na okopy. Lecz niedarmo pułk pracował pół roku nad budową i umocnieniem pozycji. Nietknięte pod ogniem artylerji rozległe przeszkody z drutu kolczastego wstrzymują pędzące na oślep tyraljerki rosyjskie, ogień piechoty i karabinów maszynowych ze stanowisk flankujących sieje znisz-



czenie. O godzinie 20 atak został krwawo odparty na całym odcinku. Przy blasku płonącego lasu i wśród jęku pozostawionych przez Rosjan rannych, patrole wysłane przez bataljony zajmują dawną linię placówek. Pułkownik Roja, kierowany czwartacką fantazją, nakazuje orkiestrze grać na placówkach, przed chwilą odebranych, w obliczu wroga, czającego się w odległości 200 metrów, na znak zwycięstwa, oraz dla podniesienia ducha i rozweślenia swych wiarusów.

Przez dzień następny na odcinku pułku panował złowróżebny spokój. Pod wieczór prawoskrzydłowy I bataljon zagina skrzydło, obsadzając okopy ryglowe. Dzieje się to na rozkaz naskutek położenia, wytworzonego na prawem skrzydle odcinka Legjonów Polskich, pod Polską Górą.

W dniu 5 lipca Rosjanie ponowili ataki z jeszcze większą gwałtownością. Zacięta walka rozgorzała na całym odcinku, szala zwycięstwa przechylała się ponownie na korzyść pułku. Nacierające fale piechoty rosyjskiej kładły się pokotem na polach minowych i wśród przeszkód drucianych. I wtedy, w decydującym momencie, w najgorętszym wirze walki, przychodzi rozkaz do odwrotu. Nie było chwili do stracenia, gdyż pułk oskrzydłony z prawej strony, niebawem mógł być zupełnie odcięty. Dla powstrzymania nieprzyjaciela i osłony odwrotu pozostawiają bataljony po jednej kompanji, reszta wycofuje się pośpiesznie, wywalczając sobie bagnetem przejście przez zastępujące jej drogę szeregi rosyjskie. W ten sposób, dzięki ofiarnej postawie pozostałych kompanij, okupionej ciężkimi stratami, udaje się pułkowi oderwać od nieprzyjaciela. Najwięcej ucierpiały: 11-a kompanja, z której jedynie podporucznik Jażdżyński z 4 szeregowymi zdołał się przebić, oraz 5-a kompanja, która w zacieklej obronie straciła w zabitych, rannych i wziętych do niewoli większość swego stanu szeregowych i wszystkich oficerów, wśród nich swego dowódcę, dzielnego i powszechnie lubianego kapitana Zulaufa.

W ciągu nocy i przez cały dzień 7 lipca pułk przeprowadza regularny odwrót. Grupa Legjonów osłania, jako straż tylna cofające się korpusy. Trudne to zadanie pułk wypełnia znakomicie i odpierając natarcia nieprzyjacielskich straży przednich, oraz zagony mniejszych oddziałów kawalerji, mija Maniewicze i Nową Rudę i przekracza, jako ostatni oddział, most na Stochodzie pod Wielkim Obzyrem.

Po tych tak ciężkich walkach odchodzą pułki legjonowe dnia 10 lipca na odpoczynek do Czeremosznej. W dniu 15 lipca odbył się przegląd Legjonów Polskich, tudzież defilada przed generałem

niemieckim Bernhardim. Postawa żołnierza legjonowego, który przeżył tyle bitew i trudów wojennych zaimponowała generalowi. „*Jest to świetna piechota*“, wyraził się po ukończeniu defilady — a w następstwie tego już na drugi dzień pułki odeszły na linię bojową.

Rozpoczyna się nowy, z górą półtoramiesięczny okres walk pozycyjnych, a zarazem ostatni epizod wojenny w dziejach 4-go pułku Legjonów Polskich. Od dnia 16 lipca do 28 września pułk zajmuje pozycję w okolicach, dobrze sobie znanych z pamiętnych walk we wrześniu 1915 roku, a mianowicie — początkowo nad Stochodem w rejonie Sitowicz i Rudki Sitowickiej, następnie po nakazaniem zgóry cofnięciu frontu, nad Stawokiem pod Rudką Miryńską.

Najważniejszym wypadkiem bojowym z tego czasu jest atak rosyjski, przeprowadzony w dniu 3 sierpnia na III prawoskrzydłowy bataljon pułku i sąsiadujący z nim 99-y pułk austriacki. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim udało się Rosjanom zdobyć okopy 99-go pułku, wskutek czego i 4-y pułk zmuszony był cofnąć się około 2 kilometry w tył w gwałtownym ogniu artylerji i karabinów maszynowych. Rychło jednak zebrano odwody i rozpoczęto przeciwnatarcie. Czwartacy nie pozostają w tyle. Wzmocnieni bataljonem Bawarczyków, prowadzeni osobiście przez pułkownika Roję, odzyskują w ciągu pół godziny utracone okopy, wyprzedzając znacznie posuwających się powoli Niemców i unikając spóźnionego, huraganowego ognia zaporowego artylerji rosyjskiej. W walce tej pułk poniósł stosunkowo nieznaczne straty. Z oficerów padł dzielny porucznik Rudolf Udałowicz.

Pozycje pod Rudką Miryńską, aczkolwiek ani tak wygodne, ani bezpieczne, jak stanowiska pod Optową, dawały jednak możliwość dalszego rozwoju życia wewnętrznego pułku. Najważniejszym dorobkiem w tej dziedzinie jest ustanowienie odznaki pułkowej, oraz ustalenie terminu i sposobu obchodzenia święta pułkowego, święta swastyki. W dniu 14 września rozkazem pułkowym Nr. 258 zostaje wprowadzona swastyka, wzorowana na starosłowiańskim znaku ognia i zapożyczona z motywów zdobniczych, stosowanych współcześnie na Podhalu. Oto wyjątek z tego, tak ważnego w historii pułku rozkazu, ujmujący w słowach prostych znaczenie swastyki i normujący srawę święta pułkowego:

„Oprócz pamiątki wspólnie przebytego czasu w polu, ma swastyka wiązać i łączyć Czwartaków, także w życiu powojennem, a gdyby 4 pułk miał istnieć stale po wojnie, będzie dla pamiątki obchodzoną co roku 24 czerwca uroczystość swastyki, przyczem żołnierze przez cały dzień

mają być zwolnieni od służby i mają być obmyślane zabawy poza miastem aż do późnej nocy, z ogniskami i z uwzględnieniem naszych starostwianskich zwyczajów”.

I rzeczywiście znak ten staje się czynnikiem, łączącym Czwartaków nie tylko wewnątrz oddziału, lecz również poza ramami organizacyjnymi pułku.

W dniu 28 września pułk, zluzowany przez I Brygadę, odchodzi do odvodu do lasu Seliwestrówka, a w parę dni później, 6 października, wyjeżdża do Baranowicz. — Na tem kończy się okres działań wojennych 4-go pułku Legionów Polskich.

### PRZECIWKO NIEMCOM I AUSTRJAKOM.

W Baranowiczach pułk stoi do dnia 29 listopada. — Nieuwzględnienie przez Niemcy i Austrię żądań politycznych Komendanta Piłsudskiego i w następstwie tego dymisja Ukochanego Wodza, wywołują w pułku duże wrzenie. Zaczyna się rozterka duchowa i przygnębienie moralne, cięższe do zniesienia niż najgorsze trudy wojenne. — Czwartacy w porozumieniu z innymi pułkami Legionów składają podania: królewiaci o zwolnienie ich z Legionów, poddani austriacy o przeniesienie ich do armji austriackiej. Czyn ten, tak ciężki dla duszy żołnierza polskiego, ma być wyrazem solidarności Legionów z ich Twórcą i Wodzem, oraz silnem poparciem Jego żądań. I rzeczywiście skutki tego kroku nie dały długie na siebie czekać. Austrija i Niemcy przyrzekają początkowo utworzenie I Polskiego Korpusu, a wkrótce potem słynnym aktem 5 listopada proklamują niepodległość Królestwa Polskiego. Powstaje Tymczasowa Rada Stanu. Legjony mają się stać zawiązkiem armji zmartwychwstającego Państwa Polskiego.

W dniu 29 listopada pułk odjeżdża do Warszawy, by wraz z 3-im pułkiem piechoty i 2-im pułkiem ułanów uczestniczyć w uroczystym wkroczeniu Legionów do stolicy. Po defiladzie i przeglądzie na placu Saskim, pułk odjeżdża na stałe miejsce postoju do Pomiechówka, fortu twierdzy Modlina. Żmudny i długi okres pracy pokojowej nad wyszkoleniem i przygotowaniem kadr do przyszłych zadań instruktorskich wypełnia cały pobyt pułku początkowo w Pomiechówku, następnie od 2 stycznia 1917 roku w Zegrzu, w końcu od 30 kwietnia w Łomży. Z regulaminu legjonowego, opartego na wzorach austriackich — przechodzi pułk na regulamin niemiecki.

Nazewnątrz pułk przedstawia się świetnie i zbiera stale pochwały i wyróżnienia za wyszkolenie, znakomitą dyscyplinę, oraz wzorowy porządek. Nawewnątrz jednak w duszach żołnierskich szerzy się rozgoryczenie i posiew wrzenia przeciwko okupantom za ciągłą zwodniczą i dwulicową grę w stosunku do narodu polskiego i legjonów. Akt 5-go listopada stał się bezwartościowym świstkiem papieru, żądania jedyne go męża zaufania wojska i narodu, Komendanta Piłsudskiego, jako członka Rady Stanu, zostały odrzucone. Czwartacy z dnia na dzień nabierają przekonania, że wobec stanowiska, zajmowanego przez Niemcy i Austryję w stosunku do sprawy polskiej, tworzenie armji polskiej, ściśle związanej z temi państwami, jest niemożliwe. Żdają sobie sprawę z tego, że Legjony spełniły swoje zadanie: zbudziły w narodzie polskim niczem niepohamowany pęd do niepodległości i wiarę w własne siły, że więc obecnie lepiej odejść, niż wysługiwać się dotychczasowym, nieszczerym sprzymierzeńcom, którzy mają potrzebnych im Polaków złudą niepodległości. Przekonania te utwierdzają się tem bardziej, że wskutek rewolucji rosyjskiej następuje rozkład Rosji, największego wroga Polski.

Wypadkiem, który przyspieszył rozstrzygnięcie kwestji Legjonów, było nowe pociągnięcie polityczno-wojskowe Niemców— przysięga. Przysięgać mieli narazie tylko Królewiaczy. W ten sposób chcieli Niemcy osiągnąć cel dwojaki: wprowadzić pewne rozdwojenie w jednolitych, przekreślających zabory, szeregach Legjonowych, następnie związać Legjony, oraz przyszlą armję polską ścisłym węzłem, na dolę i niedolę, z własną armją — bez utworzenia rzeczywistego, niepodległego Państwa Polskiego.

Na takie podstępne zakusy niemieckie 4-y pułk odpowiedział odmówieniem przysięgi przez Królewaków, oraz ponownem, zgodnem wniesieniem podań o przeniesienie do armji austriackiej przez oficerów i szeregowych, pochodzących z zaboru austriackiego. W dniu 9 lipca odmówiła złożenia przysięgi delagacja pułku, wysłana na tę uroczystość do Warszawy, a w dniu 11 lipca w Łomży, — reszta pułku.

Następstwem tego czynu było internowanie Królewaków, oficerów w Benjaminowie, szeregowych w Szczypiornie. Ponieważ załatwienie podań oficerów i szeregowych z zaboru austriackiego nie odnosiło skutku — pułk chwyta się środka ostatecznego, i zachowując wewnątrz w dalszym ciągu wzorową dyscyplinę i porządek wojskowy, odmawia oficjalnie, jako całość, posłuszeństwa Komendzie legjonów. Ten ostry, lecz w tych warunkach je-

dynie możliwy środek, pomógł: 4-y pułk zostaje wyłączony z pod zwierzchnictwa generał-gubernatora warszawskiego, Beselera, i przeniesiony z końcem sierpnia do Pikulic pod Przenyślem.

Tu następuje epilog 4-go pułku Legjonów Polskich. Jeszcze raz każdy Czwartak pokolei odpowiedział generałowi austriackiemu Schllingowi, że nie chce pozostać w Polskim Korpusie Posiłkowym, utworzonym przez Austrię — poczem wcielono resztki Czwartaków do wojska austriackiego. Po przeszkoleniu szeregowych w obozach ćwiczeń, oficerów zaś, zdegradowanych do stopnia kadetów — aspirantów, w szkole oficerskiej w Radymnie, rozesłano Czwartaków grupkami do poszczególnych pułków na fronty wschodni, włoski i bałkański.

W ten sposób w dniu 15 września 1917 roku 4-y pułk Legjonów Polskich przestaje formalnie istnieć. Nie ustaje jednak ani na chwilę łączność ideowa Czwartaków, związanych znakiem swastyki. Rozrzućeni po różnych oddziałach armji austriackiej i w obozach dla internowanych, rozsiani po całej Kongresówce, Galicji i Kresach Wschodnich, — Czwartacy rozwijają, każdy w miarę możności, żywą działalność nad uświadamianiem narodem biernych mas społeczeństwa i budowaniem podwalin pod przyszłe Państwo Polskie i armję Polską. Większe ugrupowania Czwartaków powstają we Lwowie i Krakowie, tu też odbywają się zjazdy i zebrania czwartackie, stąd Czwartacy czerpią rozkazy i wskazówki do dalszego postępowania.

Wszyscy czekają tylko na odpowiednią chwilę, gotowi na pierwszy zew zmartwychwstającej Polski stanąć do szeregu, zaciągnąć się powtórnie pod znak swastyki.

## DZIEJE WOJENNE PUŁKU W NIEPODLEGŁEJ POLSCE.

### WSKRZESZENIE PUŁKU.

Wreszcie nadszedł dawno oczekiwany i gorąco upragniony moment: załamanie się frontu i klęska państw centralnych. Społeczeństwo polskie, nauczone doświadczeniem, tym razem nie ograniczyło się do biernego wyczekiwania dalszego rozwoju wydarzeń, lecz jęło się pracy twórczej nad budową podwalin państwa polskiego i armji narodowej. Czyn Legjonów Józefa Piłsudskiego nie przeszedł bez echa.

Pierwszem zadaniem było rozbrojenie wojsk zaborczych i okupacyjnych, równoznaczne z faktycznym, choć niepisanym wyzwoleniem Polski z pod obcej zależności, drugim, równie



## SZKIC MARSZÓW I BOJÓW

4 P.P. LEG. (1918 - 1920).

- |       |                                    |                   |
|-------|------------------------------------|-------------------|
| →     | marsze baonów czasowo wydzielonych |                   |
| →     | marsze całego pułku                | x większe bitwy   |
| - - - | przejazdy koleją                   | ~ walki pozycyjne |

ważnem — obrona granic zmartwychwstałego państwa, przed atakami groźnych wrogów zewnętrznych: Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, Czechów na Śląsku cieszyńskim i Rosjan na szerokich, rubieżach wschodnich.

Do spełnienia tych zadań Polska nie posiadała stałej armji gotowej do boju. Miała jednak kadry, przepojone wolą niepodległości i zwycięstwa, przygotowane na najcięższy trud i poświęcenie. Kadry te, czy to będą porozrzucani po całym kraju legjoniści, czy stworzona także przez Komendanta Piłsudskiego tajna Polska Organizacja Wojskowa, czy też oddziały polskie, organizowane w kraju i zagranicą, — łączy wspólna idea i wspólny cel: zdobycie i utwalenie niepodległości Polski. Kadry te spełniają przy pomocy społeczeństwa, a szczególnie patriotycznej młodzieży, zadanie rozbrojenia wojsk obcych na obszarze byłej Galicji i Królestwa Polskiego, oraz stają się jądrem luźnych początkowo oddziałów, następnie bataljonów i pułków regularnej armji polskiej.

Do rzędu pierwszych, którzy nie czekając żadnego wezwania, stanęli w szeregu, należą Czwartacy. Jedni biorą czynny udział w rozbieraniu wojsk austriackich i niemieckich, drudzy organizują małe oddziały zbrojne z młodzieży i wojskowych byłych armij zaborezych, inni wreszcie, których klęska państw centralnych zastała poza krajem, ciągną z frontu włoskiego, francuskiego, czy bałkańskiego do Polski na nową służbę pod znak swastyki.

Czwartacy grupują się w dwóch miejscach zbiórki: w Krakowie, gdzie na rozkaz Roji zaczyna się organizować 4-y pułk, oraz we Lwowie, by stanąć w potrzebie, w obronie tej „zawsze wiernej” strażnicy kresowej. Stąd też pułk posiada w dobie odzyskania niepodległości dwie kolebki: Kraków, miejsce formowania regularnych oddziałów pułku i Lwów, gdzie zrodził się pierwszy czyn czwartacki dla odradzającej się Polski.

Dzieje organizacji pułku na terenie Krakowa są następujące:

Zaraz po ukończeniu pierwszych ruchawek rozbrojeniowych pułkownik Roja, zamianowany przez Naczelne Dowództwo generałem brygady i komendantem okręgu krakowskiego, wydaje rozkaz majorowi Edwardowi Szeraucowi, byłemu dowódcy III bataljonu 4-go pułku Legjonów Polskich, sformowania 4-go pułku. Major Szerauc zabiera się energicznie do pracy przy pomocy oddanych mu do dyspozycji oficerów i szeregowych Czwartaków, — i już dnia 2 listopada 1918 roku wydaje pierwszy rozkaz pułkowy. W rozkazie tym ustala przydział kadr do poszczególnych ba-

taljonów, oraz wyznacza dowódców bataljonów. Kadry bataljonów i poszczególnych kompanij, złożone przeważnie z Czwartaków, wypełniają powoli, lecz bezustannie napływający ochotnicy i żołnierze z byłej armji austriackiej. Poza tem przybywają do pułku i zwarte oddziały, jak np. bataljon zapasowy 16-go pułku strzelców austriackich z Opawy, lub kompanja, zorganizowana przez czwartaka, kapitana Jażdżyńskiego, w Chrzanowie.

Niema jednak czasu na powolną i systematyczną pracę organizacyjną. Wypadki dziejowe następują szybko jedno po drugim. Płomień walki ogarnia coraz szerzej Małopolskę wschodnią, za chwilę mogą rozgorzeć i inne obszary kresowe. Zorganizowanie całego pułku i równoczesne wyruszenie wszystkich oddziałów na linię bojową staje się wprost niewykonalne. Wyłania się konieczność zasilania frontu pojedynczemi oddziałami, w miarę uzyskiwania przez nie względnej gotowości bojowej.

Tak więc wyjeżdżają stopniowo na teren walk z Ukraińcami: dnia 19 listopada kompanje podporuczników Kilicha i Ogrodnika, złączone w jedną pod wodzą porucznika Krudowskiego, dnia 7 grudnia II bataljon pod dowództwem kapitana Grzybowskiego, w składzie trzech kompanij strzeleckich i kompanji karabinów maszynowych, o stanie liczebnym razem 13 oficerów i 475 szeregowych, oraz w dniu 8 stycznia 1919 roku kompanje porucznika Klimka i porucznika Berlinga (dawna kompanja chrzanowska). Frócz tego wysłano z Krakowa w dniu 28 stycznia 1919 roku kompanję 8-ą kapitana Kosiby na Śląsk cieszyński, gdzie utworzył się nowy front wojenny Polski.

Kompanja 8-a jest ostatnią marszówką, wysłaną z Krakowa. Niedługo bowiem potem, w dniu 5 lutego, cała grupa krakowska 4-go pułku, składająca się z III bataljonu, będącego w stadium organizacji i bataljonu zapasowego, odjeżdża pod dowództwem majora Szerauca do Jabłonnej, gdzie zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza miały się zgrupować wszystkie dawne pułki legjonowe, celem uzupełnienia i złączenia w ramy większych jednostek.

Drugim ośrodkiem organizacyjnym 4-go pułku staje się Lwów. Tu zagraża odradzającej się Polsce pierwsze niebezpieczeństwo, tu więc też zbierają się Czwartacy na nową ofiarną służbę dla dobra Rzeczypospolitej. Pierwszym oddziałem czwartackim, walczącym w obronie Lwowa, jest kompanja, zorganizowana także przez kapitana de Laveaux. Następnie przybywają do Lwowa: dnia 20 listopada wraz z odsieczą, prowadzoną przez podpułkownika Tokarzewskiego, kompanja jarosławska porucz-



nika Kaszy, oraz kompanja porucznika Krudowskiego z Krakowa, w dniu 21 listopada kompanja porucznika Feliksa Jędrychowskiego, utworzona w Bochni staraniem braci poruczników Feliksa i Stefana Jędrychowskich. Kompanje te, noszące w swych początkach różnorodną numerację, walczą przeważnie samodzielnie, lub w grupach, doraźnie tworzonych na różnych odcinkach frontu lwowskiego. Z czasem jednak łączą się razem, początkowo w grupę kapitana de Lavcaux, następnie w bataljon, nazwany pierwotnie IV, później I bataljonem 4-go pułku piechoty leg. Stan taki trwa aż do początków stycznia 1919 roku. W czasie od 31 grudnia do 6 stycznia zjeżdżają pojedynczo do Lwowa kompanje II bataljonu, który od chwili wyjazdu z Krakowa aż dotąd walczył oddzielnie pod Przemyślem i w okolicach Lwowa; w dniu 10 stycznia zjeżdża kompanja marszowa porucznika Klimka z Krakowa, użyta później na uzupełnienie II bataljonu. W ten sposób następuje na froncie lwowskim połączenie się obu bataljonów. Wynikiem tego jest utworzenie w dniu 13 stycznia grupy 4-go pułku pod dowództwem kapitana Grzybowskiego, w składzie dwu bataljonów: I — pod wodzą kapitana de Lavcaux i II — z kapitanem Krudowskim na czele.

Z tą chwilą punkt ciężkości oddziałów czwartackich przenosi się z Krakowa do Lwowa. W dniu 18 stycznia dotychczasowa lwowska grupa 4-go pułku otrzymuje nazwę: „4-y pułk piechoty legjonów“, a dowódcą pułku zostaje mianowany podpułkownik Juliusz Zulauf, przybyły z niewoli rosyjskiej. Dotychczasowe dowództwo 4-go pułku w Krakowie, jako takie, przestaje istnieć i otrzymuje nazwę dowództwa bataljonu zapasowego.

W ten sposób w połowie stycznia 1919 roku stan organizacji 4-go pułku przedstawiał się następująco: dowództwo pułku, wraz z kompanją kadrową (następnie sztabową), oraz I i II bataljony na froncie lwowskim, bataljon uzupełniający, tudzież III bataljon w stadium tworzenia się — w Krakowie. Bataljony I i II nie rozporządzają pełną ilością kompanij strzeleckich, gdyż 4-a kompanja I bataljonu i 10-a kompanja (kompanja marszowa porucznika Berlinga) bataljonu II, stale działają osobno w okolicy Gródka Jagiellońskiego.

Nie na tem jednak kończą się zmiany organizacyjne 4-go pułku piechoty legjonów. W myśl rozkazu naczelnego dowództwa z końca stycznia 1919 roku 4-y pułk miał się zreorganizować i uzupełnić w Jabłonnej. Grupa krakowska odjechała tam w dniu 5 lutego, oddziały walczące pod Lwowem miały wyjechać wtedy, gdy wycofanie ich z frontu będzie możliwe. W dniu 1 marca

oierzymuje dowództwo pułku we Lwowie rozkaz odesłania do Jabłonnej jednego bataljonu, z pozostawieniem na froncie drugiego, jako wydzielonego. Chcąc zatrzymać na odcinku jak największą ilość ludzi, podpułkownik Zulauf tworzy rozkazem organizacyjnym z dnia 5 marca nowy IV bataljon z I bataljonu, uzupełnionego przez II bataljon. Z poszczególnych kompanij wybiera co lepszych instruktorów, znających musztrę polską i formuje z nich 5-ą kompanję, która miała odejść bezwłocznie do Jabłonnej, jako kompanja instruktorska. Z powodu odcięcia Lwowa przez Ukraińców kompanja ta odjeżdża do Jabłonnej dopiero w dniu 29 marca.

Bataljon IV w składzie kompanij 13-ej, 14-ej, 15-ej i 16-ej, oraz 4-ej kompanji karabinów maszynowych, posiadającej 18 karabinów maszynowych, pozostaje na froncie lwowskim do dnia 26 kwietnia w charakterze bataljonu, wydzielonego wraz z dowództwem pułku. W tym dniu odjeżdża do Jabłonnej dowództwo pułku i IV bataljon bez 14-ej i 15-ej kompanij, które przydzielone do grupy 5-go pułku piechoty legjonów, walczyły nadal w Małopolsce wschodniej i wróciły do pułku po zakończeniu działań wojennych z Ukraińcami.

#### WALKI Z UKRAIŃCAMI.

Historja działań wojennych 4-go pułku na froncie ukraińskim w czasie od początków listopada 1918 roku do 24 kwietnia 1919 roku rozpada się na dwa okresy: pierwszy, trwający do początku stycznia — to oddzielne walki poszczególnych oddziałów, kompanij, grup i bataljonów na różnych odcinkach frontu od Przemyśla po Lwów, drugi okres — to wspólne przeżycia wojenne połączonych już bataljonów na odcinku lwowskim. Ponadto osobny rozdział stanowią walki 4-ej i 10-ej kompanij, które, jako wydzielone przebywały stale poza pułkiem.

W pierwszym okresie pierwsze walki z Ukraińcami staczają: oddział lwowski kapitana de Laveaux, kompanja jarosławska porucznika Kaszy, kompanja krakowska porucznika Krudowskiego i kompanja bocheńska porucznika Feliksa Jędrychowskiego. Oddziały te biją się pojedynczo we Lwowie i okolicy, w Przemyślu i w rejonie Gródka Jagiellońskiego, łącząc się stopniowo w późniejszy I bataljon. Działania te noszą charakter typowej walki partyzanckiej, składającej się z codziennych małych utarczek, wypadów i spotkań małych oddziałów.

Na wyróżnienie zasługuje tu działalność porucznika Kaszy,

który już w pierwszych dniach listopada wyrusza z Jarosławia na czele zebranej tamże przez siebie kompanji. Bierze ona udział w pierwszych walkach o Przemyśl, przebija się w kierunku Lwowa i następnie długi czas stanowi niezwykłą obsadę zagrożonego zewsząd Gródka Jagiellońskiego.

Nieco inny charakter noszą walki II bataljonu, który w dniu 8 grudnia wyładował się w Przemyślu. Występuje on od początku razem i to w pełnym składzie, gdyż brakującą kompanję zastępuje, wcielona do bataljonu, kompanja noworadomska, a po jej odejściu kompanja ropczycka. Do najważniejszych działań bojowych II bataljonu należą walki w obszarze Chyrowa i wyprawa na Lubień Wielki.

W walkach pod Chyrowem w czasie od 12 do 19 grudnia II bataljon w składzie grupy generała Zielińskiego odrzuca znaczne siły ukraińskie, posuwające się z Chyrowa na Przemyśl, oraz zdobywa miejscowości: Komarowice, Kłokowice, Podmojsce i Borszowice.

Najcięższą jednak przeprawę przeszedł bataljon w działaniu na Lubień Wielki, prowadzonym przez grupę majora Erwina Więckowskiego. Celem wyprawy miało być zajęcie tej miejscowości, będącej podstawą Ukraińców w działaniach na Lwów i odciążenie w ten sposób załogi lwowskiej. Natarcie zaczęło się w sam dzień wigilji Bożego Narodzenia. Bataljon zajmuje Czerlany, gdzie bierze do niewoli 2 jeńców, następnie w ciężkiej, półtoragodziennej walce zdobywa Malowanę, biorąc 3 jeńców i karabin maszynowy. W dniu następnym, wyparty początkowo z zajmowanych pozycyj, w przeciwnatarciu odrzuca Ukraińców i w południe zajmuje cel wyprawy Lubień Wielki. Następnie, kiedy grupa majora Więckowskiego została otoczona ze wszystkich stron przez przeważające siły nieprzyjacielskie, bataljon II wspólnie z dwiema kompanjami majora Modelskiego zdobywa w trzygodzinnym boju Obroszyn i w ten sposób otwiera grupie wolne przejście. W tej walce traci 12 zabitych, 18 rannych i 6 wziętych do niewoli.

W drugim okresie po zorganizowaniu oddziałów w dwa bataljony pułk zajmuje odcinek linii obronnej Lwowa: Zboiska — Kościarnia. Nie był to front ciągły, gdyż siły były na to za szczupłe, lecz szereg punktów umocnionych, w rodzaju gniazd i punktów oporu, z dużymi przestrzeniami nieobsadzonemi. W tych warunkach rozwijają oddziały dużą ruchliwość i prowadzą obronę czynną, nękając Ukraińców ciągłemi wypadami małych zespołów.

Tak więc w nocy z 26 na 27 stycznia dzielny dowódca 7-ej kompanji, porucznik Klimek z 5 ochotnikami zdobywa w walce

na granaty ręczne okopaną placówkę ukraińską, biorąc 5 jeńców i karabin maszynowy, a w dniu 1 lutego nieustraszony podchorąży Okulicki z 5-ej kompanji w nocnej wycieczce zagarnia również jeńców i karabin maszynowy, sam jednak zostaje ciężko kilkakrotnie ranny.

Najważniejszym zdarzeniem bojowym z tego okresu jest zwycięskie odparcie w dniu 17 lutego silnego uderzenia ukraińskiego, zmierzającego do rozerwania obszaru warownego obróńców Lwowa. Po zebraniu znaczniejszych sił w okolicznych wsiach Ukraińcy uderzają gwałtownie na słabo obsadzony odcinek 4-go pułku. Wywiązuje się zacięta walka, wśród której Czwartacy, broniąc się dzielnie, ustępują przed kilkakrotną przewagą wroga pod Zamarstynów. W tym momencie okazała się siła moralna i wartość bojowa żołnierzy 4-go pułku. Zaalarmowane i ściągnięte pośpiesznie z koszar kompanje, przeszły bezzwłocznie do przeciwnatarcia, wspólnie z broniącą się obsadą odcinka. Wśród dźwięków popularnych w okresie obrony Lwowa pieśni: „Wojenko, wojenko“, „Jak się bawić, to się bawić“ i t. p., oraz przy wtórze harmonij, zabranych z koszar, Czwartacy uderzyli z brawurą na upojonych powodzeniem Ukraińców. Rozgorzał krótki, lecz zażarty bój. Ukraińcy nie wytrzymali gwałtownego przeciwnatarcia i poniósłszy ogromne straty, w popłochu cofnęli się na dawne stanowiska. W walce tej poniósł i 4-y pułk znaczne straty: poległ podporucznik Lemek, podchorąży Krópczyński i 18 szeregowych, odnieśli rany porucznik Kasza, podporucznicy Żytkowski, Obrzud i Żab-ski, oraz kilkudziesięciu szeregowych.

Piękny przykład męstwa i ofiarnego wytrwania na stanowisku złożył podchorąży Culic z 3-ej kompanji. Przez cały czas natarcia ukraińskiego utrzymał się na powierzonej mu placówce, pozostając około 2 kilometry poza linią nieprzyjacielską, mimo że z 10 szeregowych placówki 4 poległo, a on sam był ciężko ranny.

Za bój ten otrzymał pułk od dowództwa „Wschód“ następującą pochwałę:

„Wszystkim oficerom i żołnierzom 4-go pułku piechoty, którzy brali udział w brawurowym kontrataku na Zboiska w dniu 17 lutego 1919 roku, składam gratulacje, wyrażam uznanie i pochwałę w imieniu służby polskiego żołnierza.

*Rozwadowski, generał dywizji“.*

Kompanje wydzielone 4-a i 10-a pełniły skutecznie służbę obrony połączeń Lwowa z zachodem, w rejonie Mszany, Gródka Jagiellońskiego i Lubienia.

Z działań tych kompanij na wyróżnienie zasługuje skuteczna obrona przez 10-ą kompanję folwarku Dubaniowickiego przed atakiem przeważających sił ukraińskich w dniu 17 lutego. Podczas gdy połowa kompanji z dowódcą, porucznikiem Berlingiem, silnym ogniem powstrzymywała uderzenie Ukraińców z frontu, podporucznik Kowalik z drugą połową uderzył na nich od skrzydła i w walce wręcz zmusił do odwrotu, wzięwszy kilkunastu jeńców. W walce tej odznaczył się szeregowiec Szapsia, który w ręcznym starciu zabił dwóch Ukraińców, a trzeciego wzięł do niewoli.

Wśród takich i tym podobnych bojów pełnią Czwartacy swą pierwszą służbę frontową w wolnej Rzeczypospolitej. Zasługi, położone przez pułk w tym okresie, podkreśla następujący rozkaz pochwalny dowództwa „Wschód“ z dnia 7 lutego 1919 roku:

„Wyrażam 4 i 5 p. p. Leg., które oswobodziwszy Lwów, należą od tej chwili do oddziałów walczących po dziś dzień z niezłomnem męstwem o Lwów i o Kresy Wschodnie, oraz ich dzielnemu dowódcy podpułkownikowi Tokarzewskiemu, — najwyższe uznanie w imieniu służby za ich dzielność, męstwo i krwią stwierdzony patryjotyzm — życząc zarazem tym pułkom świetnych sukcesów, które rozpoczęły pod Łowczówkiem i Jastkowem, a przysporzyły sobie nowych wawrzynów przy odbiciu Przemyśla i Lwowa“.

#### REORGANIZACJA PUŁKU W JABLONNEJ I WYRUSZENIE NA FRONT.

Podczas gdy bataljony I i II były się na froncie lwowskim, w Jabłonnej wrzała gorączkowa praca nad nową organizacją pułku, opartą nie na ochotniczym zaciągu i dorywczem zbieraniu oddziałów, jak dotychczas, lecz na zasadzie zarządzonego poboru rekrutów. Dowódcą grupy 4-go pułku jest major Edward Szerauc, a od 15 marca major Erwin Więckowski. Przedewszystkiem szkoli się i uzupełnia III bataljon, który dotąd nie brał udziału w walkach. Jednak i tutaj, podobnie jak przedtem w Krakowie, niema czasu na organizację całego pułku, ani też na należyte wyszkolenie i zaopatrzenie oddziałów. Kresy Wschodnie potrzebowały gwałtownie obrońców.

To też już w dniu 11 kwietnia wyjeżdża na front pod Lidę III bataljon pod dowództwem kapitana Jazdżyńskiego w składzie czterech kompanij strzeleckich, bez kompanji karabinów maszynowych, z dużemi brakami w umundurowaniu i ekwipunku. Stan bataljonu wynosił 16 oficerów i 1062 szeregowych. Jednocześnie tworzy się związek nowych bataljonów I i II na miejsce rozwiązanych w dniu 5 marca na froncie lwowskim. Kadry tych bataljonów wypełniają rekruci już wyszkoleni w bataljonie zapasowym:

to też praca organizacyjna szybko postępuje naprzód. W dniu 3 kwietnia przybywa z frontu lwowskiego 5-a kompanja, złożona z instruktorów, co znacznie ułatwia i obsadę odchodzącego w pole III bataljonu i organizację I i II bataljonów. Kiedy wreszcie w dniu 29 kwietnia przyjechał z frontu ukraińskiego ostatni transport oddziałów 4-go pułku, składający się ze sztabu pułku i części IV bataljonu, obsada dowództw zostaje ostatecznie ukończona, a bataljony I i II uzyskują pogotowie marszowe.

W dniu 5 maja odjeżdża I bataljon pod dowództwem kapitana de Laveaux w składzie czterech kompanij strzeleckich w sile 15 oficerów i 718 szeregowych, o świcie zaś 15 maja reszta pułku, to jest: sztab z dowódcą, podpułkownikiem Zulaufem na czele, II bataljon w składzie czterech kompanij strzeleckich i kompanji karabinów maszynowych, 1-a kompanja karabinów maszynowych i pluton techniczny.

Ostatnim transportem w dniu 28 maja odjeżdżają na front pod dowództwem majora Erwina Więckowskiego następujące oddziały: 3-a i 4-a, kompanje karabinów maszynowych, sformowane i wyszkolone w Zegrzu przez podchorążego Stanisława Miljana, kompanja szturmowa pod wodzą porucznika Feliksa Jędrychowskiego i reszta kompanji technicznej.

Wkrótce po odjeździe tego transportu, w dniu 31 maja, bataljon zapasowy 4-go pułku pod dowództwem kapitana Kulikowskiego odchodzi na stałe miejsce postoju do Kielc i na tem kończy się okres organizacji pułku w Jabłonnej.

#### WYPRAWA WILEŃSKA I WALKI NA LINJI OKOPÓW NIEMIECKICH.

Już w początkach 1919 roku zaczyna się tworzyć nowy front bojowy na wschodnich rubieżach Polski: front polsko-sowiecki. W miarę ustępowania wojsk niemieckich oddziały sowieckie posuwały się coraz głębiej w obszar ziem polskich, zajmując znaczną część Litwy i Białorusi. Naczelnny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, zdając sobie jasno sprawę z tego, że wschodnie granice Polski muszą być najpierw wykreślone mieczem, nim potwierdzą je pisane traktaty, organizuje w połowie kwietnia pierwsze większe działanie zaczepne, zmierzające do odepchnięcia wojsk sowieckich jak najdalej na wschód, a przede wszystkim do odebrania Rosji Wilna.

W tej tak zwanej wyprawie wileńskiej bierze udział III bataljon. Przydzielony do grupy generała Lasockiego, uczestniczy w dniu 16 maja w boju o Lidę, nacierając na silnie obsadzone ko-

szary. W boju tym odbywa bataljon swój pierwszy chrzest ognio-  
wy, okupiony stratą 13 zabitych i 80 rannych szeregowych.

Po opanowaniu Lidy następuje rozdział bataljonu: kompanje 10-a i 11-a odchodzą w obszar Baranowicz i tu walczą w składzie grupy pułkownika Boruszcza, zdobywając sobie szereg pochwał, reszta bataljonu pozostaje w Lidzie, wysyłając przejściowo 12-ą kompanję pod Wilno, dla współdziałania w odpieraniu kontr-  
ofensywy sowieckiej. W dniu 9 maja odchodzi półbataljon z Lidy w obszar Bohdanowa, gdzie zajmuje pozycje nad Berezyną Niemeńską, w miesiąc po tem dołączają do bataljonu kompanje z grupy pułkownika Boruszcza.

W tym czasie przybywają do Bohdanowa kolejno: I bataljon — dnia 9 maja, dowództwo pułku i II bataljon — dnia 20 maja. Odtąd pułk działa razem, obsadzając odcinek Berezyny Niemeńskiej na przestrzeni 30 kilometrów.

Na pozycji tej pułk przebywa do końca czerwca 1919 roku. Oddziały nie ograniczają się do biernej obrony, lecz prześcigają się wzajemnie w urzadzeniu śmiałych wypadów w głąb pozycji nieprzyjacielskich. W działaniach tych okazuje się dobitnie przedsiębiorczość i energia dowódców, śmiałość i duża wartość moralna oddziałów. Z szeregu pomyślnych wypadów, w których zadano wrogowi znaczne straty, oraz zabrano ogółem 110 jeńców, 8 karabinów maszynowych i 22 konie, na wyróżnienie zasługują: wypad 12-ej kompanji porucznika Kieslera na Stajki, 5-ej kompanji porucznika Kaszy na Łosk, części 1-ej kompanji z podporucznikiem Bobotkiem na czele na Rowkowicze, bataljonu III na Wołożyn i 8-ej kompanji porucznika Ringa na Kazimierzowo.

Najciekawszy jest wypad III bataljonu pod wodzą porucznika Kieslera na Wołożyn. W działaniu tem wzięły udział cztery kompanje III bataljonu, w sile przeciętnie po 70 ludzi, tudzież szwadron 7-go pułku ułanów, liczący 50 szabel. Zadaniem oddziału było obejście lewego skrzydła nieprzyjaciela i uderzenie na miasteczko Wołożyn, położone 10 kilometrów na wschód od pozycji 4-go pułku — piechotą od południa, kawalerją od wschodu. — Po zajęciu Wołożyna oddziały miały uderzyć szerokim pasem wprost na zachód na siły sowieckie, stojące nad Berezyną Niemeńską. Wieczorem dnia 11 czerwca bataljon wyruszył ze swego miejsca postoju i pod osłoną ciemności, po 20 kilometrowym marszu okrężnym, około godziny 2 nad ranem stanął pod Wołożynem. Nie udało się jednak wziąć cichaczem placówki, wskutek czego zaskoczenie nie było zupełne. Miejsowość została w ciągu kilkunastu minut opanowana, lecz Rosjanie zdołali ze stratami wycofać

się na północ, na wzgórze, skąd silnym ogniem karabinów maszynowych uniemożliwili III bataljonowi wyjście z miejscowości. Spodziewane uderzenie kawalerji od wschodu opóźniło się; położenie bataljonu z każdą chwilą ulegało pogorszeniu. Jednak Czwartacy nie tracą animuszu. Porucznik Klakurka z 11-ą kompanją podejmuje zadanie kawalerji i w pośpiesznym marszu oskrzydla broniącego się nieprzyjaciela, zmuszając go do panicznego odwrotu. Tymczasem, stojące nad rzeką, oddziały sowieckie, zaalarmowane odgłosem walki na swych tyłach, zdążyły przygotować się do obrony i zamknęły drogę III bataljonowi. Próżne jednak były usiłowania wroga stawienia oporu choć słabszym liczebnie, lecz silniejszym na duchu Czwartakom. Po krótkiej walce oddziały wypadowe otworzyły sobie drogę, uprowadzając przytem 75 jeńców, 2 karabiny maszynowe, 17 koni i mnóstwo innej zdobyczy. W wypadzie tym wyróżnili się porucznicy Kiesler i Klakurka, podporucznicy Jędruch, Łopuszański, Pawlikowski i Smidowicz, podchorążowie Okulicki i Pączek, sierżanci Bijowski, Janicki, Kuźnicki i Waligóra.

Pod koniec pobytu pułku na tych pozycjach przeciwnik przechodzi do działania zaczepnego o charakterze odwetowym. W nocy z 28 na 29 czerwca, przemknawszy się luką między bataljonami I i III, Rosjanie uderzają przeważającymi siłami na tyły III bataljonu. Mimo zupełnego zaskoczenia natarcie nieprzyjaciela skończyło się niepowodzeniem, dzięki dzielnej obronie 9-ej i 12-ej kompanij. W walce tej wyróżnili się szczególnie: podporucznik Smidowicz, który z garstką szeregowych 9-ej kompanji najpierw powstrzymał pierwsze uderzenie wroga, następnie zaś przeciwnatarciem zmusił go do odwrotu. Sierżant Wiśniewski, sam jeden celnym ogniem karabinu maszynowego zatrzymał masy nacierających Rosjan. W walce tej zginął bohaterską śmiercią na czele oddziału dowódca 12-ej kompanji, najdzielniejszy z dzielnych -- porucznik Jan Kiesler.

Wśród takich walk Czwartacy zaprawiali się do spodziewanej dalszej ofensywy.

#### OFENSYWA NA MOŁODECZNO I NAD BEREZYNE.

Z początkiem lipca następuje dalszy ciąg ofensywy polskiej, która doprowadza na froncie litewsko-białoruskim do opanowania linii rzek Dźwiny i Berezyny.

W pierwszym okresie tej ofensywy 4-y pułk bierze udział w działaniach zaczepnych na Mołodeczno, nacierając po obu



stronach toru kolejowego Lida — Mołodeczno. Po zaciętych walkach w pierwszym dniu działań, 1 lipca, opór nieprzyjacielski został przełamany, a bataljony przeszły do pościgu, wkraczając w dniu 4 lipca do Mołodeczna. W działaniach tych pułk stracił 2 zabitych i 42 rannych, wziął zaś do niewoli około 100 jeńców. O walkach tych wspomina z uznaniem dowódca dywizji w rozkazie swym z dnia 7 lipca.

W dalszych działaniach wojennych następuje rozdział pułku: I bataljon, przydzielony do grupy podpułkownika dr. Zarzyckiego, walczy w okolicy Radoszkowicz, reszta pułku zajmuje odcinek pod Krzywiczami, około 30 kilometrów na północny-wschód od Wilejki. Na tych pozycjach zastaje bataljony kontrofensywa sowiecka, prowadzona znacznymi siłami wzdłuż linii kolejowych z Mińska i Połocka w kierunku na Mołodeczno.

Ciężką przeprawę miał I bataljon, stojący w chwili rozpoczęcia działań sowieckich na linii Wołodzki — Powiażyn. W dniu 17 lipca, w nocy, nieprzyjaciel rozpoczął natarcie przy użyciu dużych sił i wydatnem poparciu artylerji. Dwukrotne ataki na Powiażyn zostały krwawo odparte. Dopiero w trzecim natarciu, połączonem z zupełnem obejściem wsi od tyłu, udało się nieprzyjacielowi opanować Powiażyn. Kompanja 3-a, broniąca tej miejscowości, walczyła dzielnie do końca pod wodzą podporucznika Kowalika, przechodząc kilkakrotnie do przeciwnatarć. Otoczona ze wszystkich stron, przebiła się przez szeregi nieprzyjacielskie, torując sobie drogę kolbą i bagnetem. Piękny przykład ofiarnego spełnienia obowiązków złożyła obsługa ciężkich karabinów maszynowych, przydzielonych do tej kompanji. Mimo otoczenia i rozgrywającej się walki wręcz, wytrzymała dzielnie na stanowisku, tracąc 2 zabitych, w tem jednego celowniczego, przybitego bagnetem do ziemi podczas strzelania, oraz kilku rannych.

Utracone pozycje zostały odebrane tego samego dnia energicznym przeciwnatarciem 1-ej i 3-ej kompanij, przy skutecznem wsparciu baterji podporucznika Zielonki z 2-go pułku artylerji polowej legjonów. Po tym boju 3-a kompanja odeszła do Wilejki, reszta zaś bataljonu została przydzielona w skład grupy majora Tessaro.

Prawie jednocześnie, bo w dniu 18 lipca nastąpiło uderzenie przeciwnika na odcinek II bataljonu, stojącego w Krzywiczach. Bataljon ten, zaatakowany przez kilka pułków sowieckich przy współudziale pociągu pancernego i artylerji, zagrożony obejściem obu odsłoniętych skrzydeł, musiał rozpocząć odwrót. Użycie dwóch kompanij III bataljonu z odwodu pułku okazało się nie-

wystarczające, wobec wielkiej przewagi i ciągłych ruchów oskrzydlających nieprzyjaciela. Cała grupa pod dowództwem kapitana Jazdzyńskiego wycofała się wśród walk aż pod Wilejkę, gdzie wzmocniona kilku ściągniętymi kompanjami, stawiała zdecydowany opór na znacznie zwężonym już odcinku.

W dniu 24 lipca następuje moment przełomowy. Na odcinku zjawia się dowódca dywizji, generał Roja, podjeżdżając samochodem wśród silnego ognia nieprzyjacielskiego pod pierwszą linię piechoty. Podrażnieni w swej ambicji Czwartacy uderzają z brawurą na wroga. Pierwsza rusza do przeciwnatarcia kompanja techniczna podporucznika Pizły i część 10-ej kompanji. W zacieklej walce odrzucają one wroga, zdobywając karabin maszynowy i kilku jeńców. Następnie 5-a kompanja z porucznikiem Kaszą na czele śmiałym wypadem zdobywa miasteczko Kurzeniec, biorąc 50 jeńców i jaszcz z zaprzęgiem. Ofensywa sowiecka zostaje złamana na całej linii.

W dniu 25 lipca pułk przechodzi do działań zaczepnych i wypiera nieprzyjaciela poza linię Lubań — Rymsze — Kurzeniec — Kłynie — Małmygi. Zacięty bój stoczył w tym dniu III bataljon w Kłyniach, gdzie nieprzyjaciel dużymi siłami uderzył z zasadzki na czołową 9-ą kompanję. W chwili gdy kompanja zaskoczona poczęła się cofać, 3-a kompanja pod dowództwem podporucznika Kowalika uderzyła samorzutnie przez las na lewe skrzydło i tyły nieprzyjaciela i w walce wręcz rozbiła go zupełnie. Czwartacy, spragnieni odwetu za kilkudniowe niepowodzenie, w starciu na białą broń dokazują cudów waleczności. Plutonowy Larisz kładzie w walce na bagnety sześciu Rosjan, kapral Skórczyński — dwóch. Spokojem, przytomnością umysłu i odwagą przyczynia się wielce do zwycięstwa starszy legjonista Kopeczny, dowodzący w tej walce plutonem. Nieprzyjaciel, zdemoralizowany śmiałością uderzenia, wycofał się w popłochu, zostawiając na placu bitwy 40 zabitych.

W walkach o Wilejkę odznaczyli się prócz wymienionych poprzednio: kapral Filarowski z 9-ej kompanji, który mimo silnego ognia rosyjskiego pociągu pancernego wysadził tor kolejowy i utrzymał się na miejscu wraz ze swą sekcją, spędzając celnym ogniem załogę pociągu, usiłującą naprawić uszkodzenie toru, oraz podchorąży Waligóra z 12-ej kompanji, który odcięty z plutonem przez nieprzyjaciela, dwa dni przebywał na tyłach oddziałów nieprzyjacielskich, następnie zaś, zręcznie manewrując, zdołał powrócić do pułku z cennymi wiadomościami o nieprzyjacielu.

Zasługi Czwartaków w tym boju podnosi następujący rozkaz dowódcy 2-ej dywizji z dnia 25 lipca:

„Mój świetny 4 pułk piechoty Legionów, przy dzielnej pomocy wyżej wspomnianych oddziałów, rozbił w przeciągu dzisiejszej nocy, oraz przedpołudnia kilkakrotnie silniejszego i zaciekle broniącego się przeciwnika. — Dotyczący rozkaz z wyszczególnieniem oddziałów i nazwisk zostanie po otrzymaniu raportów bojowych wydany. — Pozdrawiam was Czwartacy, oraz dzielni Legioniści innych oddziałów”.

Rozkaz zaś z dnia 25 lipca wyszczególnia nazwiska 15 oficerów i 25 szeregowych z 4-go pułku, którzy odznaczyli się w tych walkach.

Ogólna zdobycz pułku za czas od 17 do 25 lipca wynosi 160 jeńców, 16 karabinów maszynowych i 2 jeszcze działowe, nie licząc 600 kozaków, którzy poddali się dobrowolnie na odcinku 10-ej kompanji.

W ciągu walk o Wilejkę dowództwo pułku obejmuje, w miejsce rannego podpułkownika Zulaufa, przejściowo kapitan Jażdżyński, następnie zaś w dniu 26 lipca, kapitan Florjan Smykał.

Po złamaniu kontrofensywy sowieckiej bataljony 4-go pułku działają oddzielnie: I walczy w okolicy Białoruczy na północ od Mińska, II zajmuje dotychczasowe pozycje pod Wilejką, III obsadza odcinek nad rzeką Ilją na południowy wschód od Wilejki.

Z działań I bataljonu na pierwszy plan wybija się mężna obrona Białoruczy. W dniu 2 sierpnia nieprzyjaciel atakuje przeważającymi siłami południowe skrzydło bataljonu, lecz zostaje odrzucony energicznym przeciwnatarciem 1-ej kompanji, która pod wodzą podporucznika Szydłowskiego zdobywa Wiaczę i zabiera 17 jeńców. W dniu następnym Rosjanom udaje się opanować Białorucz, lecz dalsze jego postępy wstrzymuje przeciwnatarcie 1-ej kompanji. W dniu 4 sierpnia cały I bataljon naciera na przeciwnika, aby odebrać utracone stanowiska i w walce tej ponosi ciężkie straty. Ginie 18 szeregowych, zostają ranni podporucznicy Szydłowski, Piórko i Cieślik, oraz 53 szeregowych. Dopiero w dniu 8 sierpnia bataljon wspólnie z podgrupą kapitana Brożka zdołał opanować Białorucz, gdzie zabrano 100 jeńców, 3 karabiny maszynowe i inny materiał wojenny.

Z walk III bataljonu na wyróżnienie zasługuje brawurowy wypad bataljonu pod dowództwem porucznika Kaszy na Ilję w nocy z 4 na 5 sierpnia, uwieńczony zdobyciem miasta i zabraniem z górą 100 jeńców, 1 karabinu maszynowego, dwu sztandarów sowieckich i 1 motocykla.

W połowie sierpnia oddziały 2-ej dywizji podejmują dalszy marsz nad Berezynę. Bataljony I i II w grupie kapitana Smykala zajmują w czasie od 15 do 18 sierpnia odcinek Berezyny od Ziembina po Borysów, bataljon III w grupie pułkownika Bejnara wkra-  
cza w dniu 21 sierpnia do miasta Berezyny.

Na osiągnięciu nakazanej przez naczelne dowództwo linii Berezyny kończy się na tym froncie zwycięska ofensywa polska. Zaczyna się okres walk o utrzymanie zdobytych obszarów daw-  
nych ziem polskich dla nowo powstającego państwa.

Nagrodą dla żołnierzy za trudy i wysiłki walk sierpniowych jest następujący rozkaz dowódcy frontu litewsko-białoruskiego z dnia 8 października 1919 roku:

„Żołnierze z nad Dźwiny, Berezyny i Ptyczy!

Minał znów jeden miesiąc twardych bojów na Kresach Wschod-  
nich — sierpień 1919 roku. — Dziś spoglądamy z dumą na przebyte dro-  
gi, które was wiodły przez zwycięstwa do oswobodzenia obszarów  
wschodnich Rzeczypospolitej.

Pułki Legjonowe z dywizji brygadiera Minkiewicza oparły się sil-  
nym atakom bolszewickim i w walkach, pełnych iniejiatywy i ofensywnego  
ducha, zmusiły pobitego wroga do opuszczenia nie tylko linii Berezyny,  
ale wszystkich do niej dostępów.

Żołnierze! Nie tylko za odniesione zwycięstwa, ale przede wszystkim  
za chwalebną i od zwycięstw trudniejszą wytrwałość, za iniejiatywę  
i śmiałość uderzeń, tę najlepszą rekojmię zwycięstwa, dziękuję Wam  
w imieniu służby ojczyźnej“.

(—) *Szeptycki*, generał porucznik  
i Dowódca Frontu.

#### WALKI NAD BEREZYNA.

Odcinek 4-go pułku nad Berezyną rozciągał się na przestrze-  
ni 34 kilometrów, od przedmościa Borysów w kierunku północ-  
nym, aż po jezioro Pelik, obejmując między innymi miejscowość  
Studziankę, znaną z przeprawy armji napoleońskiej podczas od-  
wrotu z Moskwy. Linję tę obsadziły tylko dwa bataljony, gdyż  
III bataljon przebywał przeważnie poza pułkiem na przedmoś-  
ciu Borysowa.

Od połowy sierpnia 1919 roku aż do początków lipca 1920  
roku pełnią Czwartacy skutecznie i z honorem swe obowiązki  
na straży wschodnich rubieży Polski. W okresie tym pułk stacza  
szereg mniejszych walk, szczególnie na obszarze przedmościa,

oraz dokonywa licznych, śmiałych wypadów w głąb i na tyły pozycji nieprzyjacielskich.

Z długiego szeregu udatnych wypadów, podejmowanych przez poszczególne oddziały, na specjalne wyróżnienie zasługuje „wyprawa po armaty” porucznika Kaszy na czele III bataljonu. W wypadzie wzięły udział kompanje 9-a, 11-a i 12-a, dwie sekcje kompanji 10-ej i 5 karabinów maszynowych, razem 214 bagnętów. Reszta 10-ej kompanji i karabinów maszynowych pozostała na pozycji celem ubezpieczenia odcinka. W najgłębszej ciszy oddziały wyruszyły o północy z 13 na 14 listopada, poprzedzane jednym plutonem 11-ej kompanji. Prowadzone zręcznie lasami przez przewodników, prześlizgnęły się szczęśliwie przez linię ubezpieczeń rosyjskich i podsunęły niespostrzeżenie od strony południowo-wschodniej pod miejscowość Sieliszcze, gdzie stała półbaterja nieprzyjacielska. Tu nastąpił rozdział bataljonu: podporucznik Zdzisław Rosołowski z plutonem kompanji 12-ej i dwiema sekcjami 10-ej kompanji, oraz z jednym karabinem maszynowym przemaszerował pod wieś Taljankę, celem zabrania znajdujących się tam dwu ciężkich dział, 11-a kompanja i część 9-ej, pod dowództwem podporucznika Witolda Rosołowskiego, miały o świcie uderzyć na Sieliszcze, reszta bataljonu, jako odwód, ubezpieczała i osłaniała działania poprzednich oddziałów. Plan powiódł się doskonale. Kompanja 11-a podsunęła się niedostrzeżona pod same armaty i dopiero z odległości kilkudziesięciu kroków została przywitana ogniem kartaczy i karabinu maszynowego. Nie powstrzymało to jednak zapalczywych Czwartaków. Wspomagani celnym ogniem własnych karabinów maszynowych, rzucili się na armaty i po krótkiej walce wręcz zdobyli baterję, kładąc trupem większą część dzielnie broniącej się obsługi, wraz z oficerem, jej dowódcą. Jednocześnie druga część bataljonu bez trudu zajęła Taljankę, a w niej 2 ciężkie działa rosyjskie. Niemniej trudnym okazał się powrót i uprowadzenie cennej zdobyczy. Bataljon, uszykowany w czworobok z armatami w pośrodku, rozpoczął odwrót, naciskany ze wszystkich stron przez zaalarmowane oddziały sowieckie. Obie straże boczne w brawurowem natarciu odrzuciły napierającego wroga, straż tylna również z powodzeniem odparła kawalerję nieprzyjacielską. Jedyne straż przednia, przyjęta silnym ogniem karabinów maszynowych od strony Miotczy, zmuszona była zatrzymać się. Położenie bataljonu było krytyczne i z każdą chwilą pogorszało się. Od czegoż jednak zdobyte armaty i pociski? Przy pomocy wziętych jeńców zasypano granatami oddziały rosyjskie, zastępujące bataljonowi drogę

i w ten sposób otworzono sobie przejście. Wśród nieznaczących już tylko utareczek straży tylnej bataljon wrócił na swój odcinek, prowadząc bogaty łup: 4 działa (w tem 2 ciężkie), 3 jaszce artyleryjskie, 2 wózki amunicyjne od karabinów maszynowych, 2 kuchnie polowe, 2 wozy, 40 jeńców, 57 koni z uprzężą i wiele innego materiału. Pomyślna ta wyprawa zasługuje tem bardziej na wyróżnienie, iż wówczas zdobyto armaty poraz pierwszy w historii 4-go pułku, oraz, że straty bataljonu w tej wyprawie były nieznaczące, gdyż wynosiły dwu szeregowych zabitych i dwu rannych. Za wypad ten otrzymał pułk depezę gratulacyjną od dowódcy frontu i rozkaz pochwalny dowódcy 2-jej dywizji:

„Dzielnemu III bataljonowi 4 pułku piechoty Legionów i jego dowódcy, porucznikowi Kaszy, za śmiały, pełen brawury wypad na wieś Miotczę, uwieńczony zdobyciem baterji bolszewickiej, wyrażam w imieniu służby pełne uznanie. — Na specjalne wyróżnienie osobistą odwagę i dzielną postawą w trudnych warunkach tej akcji zasłużyli się oficerowie: podporucznicy Smidowicz, Witold Rosołowski, Zdzisław Rosołowski, Łopuszański i Kaniowski, podoficerowie: Grzybowski, Bytomski, Kuźnioki, Bijowski, Stankiewicz, Brajtling, Zadrożny, Janicki i Wiśniowski, legjoniści: Ogórek, Płóciennik, Wiejak, Pietrzak, Kutrzeba, Wolski, Gurgoń, Sobański, Adameczyk, Gołębiowski, Lewandowski, KUPIŃSKI, Samoraj i wielu innych“.

(—) *Minkiewicz*, pułkownik.

Z innych większych wypadków, przeprowadzanych do 20 maja 1920 roku wymienić należy: pięciodniowy głęboki zwiad III bataljonu z kompanją szturmową na tyły pozycji nieprzyjacielskiej na północnem skrzydle odcinka pułku, kiedy to zdobyto 75 jeńców, 3 karabiny maszynowe, 1 jaszcz i 4 konie, wypad dwóch kompanij II bataljonu za Berezynę pod Leszczynami, dwa wypadki III bataljonu na Miotczę, uwieńczone zabraniami 8 jeńców, karabinu maszynowego i 3 koni, wyprawa 6-jej kompanji na Małą Trościenicę, gdzie wpadło w ręce Czwartaków 37 jeńców, karabin maszynowy i 3 konie, oraz wypad III bataljonu wraz z I bataljonem 2-go pułku piechoty legionów na Wielatycze. Za to ostatnie działanie bataljon otrzymał pochwałę dowódcy 2-jej dywizji w rozkazie Nr. 41 z dnia 14 maja 1920 roku:

„W czasie wypadu na Wielatycze dnia 4 maja III bataljon 4 pułku piechoty Legionów wykazał ponownie doskonale zalety bojowe, dużą inicjatywę i orientację dowódców i oficerów, oraz niezachwiane męstwo żołnierzy. Za wyróżniającą odwagę udzielam pochwały sierżantowi Harasymcowi Józefowi z 3-jej kompanji karabinów maszynowych, plutonowemu Filarowskiemu Władysławowi z 9-jej kompanji, starszemu legjo-

niście Garbakiewiczowi Stefanowi i Karlejowi z 11-ej kompanji, legjonście Lisowskiemu Józefowi z 11-ej kompanji”.

Wśród tych walk schodzi pułkowi jego pobyt na linii Berezyny, wyzyskuje on wolny czas na pracę organizacyjną i wyszkoleniową, oraz żywą działalność na polu kulturalno-oświatowym. Dowództwo pułku sprawuje początkowo kapitan Smykał, a od 17 października 1919 roku major Mieczysław Smorawiński.

Osobny rozdział, a zarazem najpiękniejszą kartę w dziejach 4-go pułku, stanowi majowa ofensywa sowiecka.

#### MAJOWA OFENSYWA SOWIECKA.

Na skutek gwałtownego uderzenia armji sowieckiej na północy, na przestrzeni Uszacz — Lepel, oraz w przewidywaniu ofensywy nieprzyjacielskiej i na froncie 2-ej dywizji piechoty legjonów, zarządzone w połowie maja przegrupowanie oddziałów 4-go pułku. Dnia 15 maja I bataljon, przebywający w odwodzie, zajął odcinek Polany — Borowlany, na północ od ujścia rzeki Hajny do Berezyny, dnia 18 maja III bataljon, ściągnięty z przedmościa Borysów, odcinek od jeziora Pelik do rzeki Dereżany na północ od I bataljonu. Zluzowane na tej przestrzeni dwa bataljony 24-go pułku odeszły na północ dla wsparcia oddziałów 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. W dniu 19 maja na skutek sforsowania przez nieprzyjaciela Berezyny na południe od Borysowa II bataljon, zluzowany przez kompanję techniczną 4-go pułku, odszedł na zagrożone miejsce. Tak więc w przededniu uderzenia rosyjskiego odcinek 4-go pułku, wynoszący około 50 kilometrów, obsadzony był przez dwa bataljony i kompanję techniczną o stanie bojowym, wynoszącym łącznie około 35 oficerów i podchorążych, oraz 1500 szeregowych, czyli przeciętna gęstość obsady wynosiła 30 ludzi na jeden kilometr frontu.

W dniu 20 maja o godzinie 23, podczas luzowania III bataljonu 4-go pułku przez II bataljon 24-go pułku, przeszedł nieprzyjaciel Berezynę między Brodem a Wojłowem. Zarówno samorzutne przeciwuderzenie 9-ej kompanji 4-go pułku i 5-ej kompanji 24-go pułku, jak i drugie nocne przeciwnatarcie, zorganizowane przez dowódcę III bataljonu, kapitana Wiśniewskiego, nie zdołały odrzucić nieprzyjaciela, atakującego z niespotykaną dotąd brawurą.

O godzinie 8 pułk wykonywa trzecie przeciwnatarcie, prowadzone przez I bataljon, ściągnięty z mniej zagrożonego południowego odcinka, oraz przez dwie kompanje III bataljonu. W krwa-

wej i zacieklej walce z kilkakroć liczniejszym i bitnym przeciwnikiem kompanje posunęły się pod Wojłowo, musiały jednak, oskrzydlane od południa przez nowe oddziały rosyjskie, wycofać się wkońcu na podstawę wyjściową.

Dowódca I bataljonu, kapitan Osinkowski, zostaje ranny, kapitan Firlicz Szemli, który po nim objął dowództwo, pada zabity. Ginie dowódca 4-ej kompanji, podporucznik Gass, oraz podchorąży Boehm. Dowódca 3-ej kompanji, podporucznik Markowski, aczkolwiek ranny w walce na białą broń, przebija się z resztkami swej kompanji przez pierścień wroga. Zostaje również ranny dzielny podchorąży Bytomski. Straty szeregowych wynosiły w tym dniu 20 zabitych i 115 rannych.

Około północy z 21 na 22 maja w skutek zajęcia przez nieprzyjaciela wsi Dziedziłowicz za lewem skrzydłem pułku przesunięto linię obronną za rzeczkę Mraj.

Rano dnia 22 maja nieprzyjaciel natarł dwoma bataljonami na 9-ą kompanję i wyrzucił ją z zajmowanych stanowisk. Wobec ogromnej przewagi sił sowieckich przeciwnatarcie odwodowej kompanji nie przyniosło skutku i cała linja, zagrożona od tyłu, musiała się wycofać. Porucznik Szydłowski z dwiema kompanjami I bataljonu, odcięty od reszty pułku, dołączył dopiero w nocy do swoich, obchodząc prawe skrzydło oddziałów sowieckich.

W tym dniu pułk otrzymał wzmocnienie w postaci części I bataljonu 64-go pułku. Dowództwo nad całą grupą obejmuje dowódca 4-go pułku, dzielny i uparty w boju major Smorawiński. Staje się on duszą obrony, świecąc osobistym przykładem w miejscach najbardziej zagrożonych. Widząc krytyczne położenie oddziałów I i III bataljonów, stojących już dwa dni w ogniu i znacznie przeredzonych, organizuje przy pomocy I bataljonu 64-go pułku i kompanji technicznej 4-go pułku nową linię obronną: Hereły — Łuh — Budzienie, opierając skrzydła tego 15 kilometrowego odcinka o rzeki Beręzynę i Cnę.

Na pozycji tej rozgorzał w nocy i w ciągu dnia 23 maja zacięty bój. O godzinie 3 uderza nieprzyjaciel na lewe skrzydło odcinka, obsadzone przez kompanję 64-go pułku, lecz zostaje odparty. Jednakże około godziny 10 ponawia szturm i zajmuje przejściowo Horeły — Łuh, lecz przeciwnatarciem dwóch kompanij I bataljonu 4-go pułku znowu zostaje odrzucony. Również trzecie uderzenie rosyjskie na tę miejscowość, przeprowadzone o godzinie 14 zostało odparte przeciwuderzeniem.



Niemniej krwawe walki toczyły się jednocześnie o miejscowość Smolary. I tu udało się wrogowi przełamać opór 2-ej kompanji 64-go pułku, lecz przeciwnatarcie 11-ej kompanji 4-go pułku przywróciło pierwotne położenie. O godzinie 15 Rosjanie zdobywają ponownie Smolary i utrzymują je mimo przeciwnatarcia części III bataljonu, zmuszając środek i prawe skrzydło grupy 4-go pułku do wycofania się na linię: Pustomściże — Lisina.

O godzinie 17 minut 40 przeciwnik uderza na Pustomściże, lecz zostaje odparty; po godzinie jednak ponawia szturm i spycha przemęczone i przeredzone oddziały 4-go pułku 3 kilometry wtył. Wobec nieustannych ataków świeżych oddziałów sowieckich, wyczerpania i dużych strat oddziałów własnych, dowódca grupy postanawia przesunąć pozycje obronne na dogodniejszą i krótszą linię: Plissa — Zamosze — Skuplin. By ułatwić oderwanie się od nieprzyjaciela, związanych walką oddziałów, nakazuje I bataljonowi 4-go pułku wraz z częścią I bataljonu 64-go pułku, natrzeć energicznie w kierunku na Pustomściże i Hereły—Łuh. Sprawnie i z brawurą wykonane przeciwnatarcie wyrzuca nieprzyjaciela poza obie te miejscowości, poczem oddziały zajmują bez przeszkód nakazane nowe stanowiska. Wieczorem przybywa w skład grupy II bataljon 52-go pułku, słaby jednak liczebnie, nie jest w możności zastąpić nawet ubytków, powstałych w dotychczasowych walkach.

W bojach tego dnia oddziały 4-go pułku złożyły dowody wielkiej siły moralnej i wytrzymałości fizycznej, idąc bez wahań do licznych i ciężkich przeciwnatarć na wielokroć silniejszego i upojonego powodzeniem wroga. Szczególnie odznaczyli się: dowódca I bataljonu, porucznik Szydłowski, kierujący osobiście z wielką przytomnością umysłu i odwagą licznymi przeciwnatarciami bataljonu, podporucznik Witold Rosołowski, który samorzutnie trzy razy przeciwuderzeniem wyrzucił nieprzyjaciela z zajętych przez niego stanowisk i podporucznik Zielonka, dowódca przydzielonej baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów, który celnym ogniem z zagrożonej pozycji do ostatniej chwili wspierał skutecznie walczącą piechotę. Z szeregowych wyróżnili się osobistą odwagą kapral Jaworowicz i szeregowiec Sakowski.

Straty grupy w tym dniu były znaczne, szczególnie w I bataljonie 64-go pułku, który miał zgórą 50 zabitych i rannych, w tem dowódcę kompanji, dzielnego podporucznika Prabuckiego, który zginął prowadząc kompanję do ataku.

W dniu 24 maja nieprzyjaciel, widocznie wyczerpany, zacho-

wywał się biernie. Dopiero o godzinie 16 minut 30 uderzył na lewoskrzydłowy I bataljon 4-go pułku, został jednak odparty. Wobec niepowodzenia natarcia od frontu, Rosjanie obeszlę lewe skrzydło bataljonu i uderzyli z tyłu na kompanję odwodową, zmuszając tem całą grupę do wycofania się na linję Hancewicze — Polany. O godzinie 21 zdobywa nieprzyjaciel Hancewicze, jednakże przeciwuderzeniem 1-ej kompanji zostaje zatrzymany, a następnie przeciwnatarciem całego I bataljonu 4-go pułku wyrzucony z tej miejscowości.

Dzień 25 maja staje się punktem zwrotnym działań przeciwnika na odcinku pułku. Grupa 4-go pułku, wzmocniona przybyłym z pod Borysowa II bataljonem 4-go pułku i przydzielonym III bataljonem 3-go pułku, odpiera nowe szturmy nieprzyjaciela na Hancewicze i Kimję, a następnie, korzystając z chwilowego zamieszania w szeregach przeciwnika, przechodzi do natarcia, odrzuca nieprzyjaciela z zajmowanych stanowisk i zdobywa linję Plissa — Zamosze — Skuplin. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, przenoszące 300 zabitych i rannych, w tem zabici dowódca bataljonu i dowódca kompanji. Z 4-go pułku polegli: dowódca 10-ej kompanji, porucznik Michalewski i 14 szeregowych, zostali ranni podporucznicy Rosiecki, Wesołowski i Łunkiewicz, oraz 84 szeregowych.

W walkach tego dnia odznaczyli się: podporucznik Witold Rosołowski, dowódca 11-ej kompanji, który na czele swej kompanji w brawurowem natarciu zdobył Skuplin, oraz podporucznik Wesołowski, który w nocy samorzutnie wyparł nieprzyjaciela z pod Hancewicz i mimo rany pozostał przy oddziale.

Znakomitą postawę bojową wykazały II bataljon 4-go pułku i III bataljon 3-go pułku, które po kilkudziesięciokilometrowym, nocnym marszu, bez odpoczynku, uderzyły na wroga i przyczyniły się walnie do zwycięstwa.

Przez dwa następne dni nieprzyjaciel próbuje przełamać opór oddziałów 4-go pułku. Mimo odejścia I bataljonu 64-go pułku kompanje odpierają skutecznie ogniem i przeciwnatarciem wszystkie szturmy nieprzyjaciela, zadając mu bardzo ciężkie straty, wynoszące stukilkudziesięciu zabitych i kilkuset rannych, oraz biorąc 7 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców. Nieprzyjaciel, osłabiony liczebnie i złamany moralnie zaprzestał wkońcu bezowocnych wysiłków i przez trzy dni — 29, 30 i 31 maja zachowywał się biernie. Straty 4-go pułku w tych dniach wynosiły 5 zabitych, i 41 rannych, w tem rannych dwóch dowód-

ców kompanij: porucznik Niementowski i podporucznik Rozmanith, oraz podchorąży Redlich.

W dniu 1 czerwca cała grupa rozpoczyna kontrofensywę, w której już do wieczora dnia następnego odebrano nieprzyjacielowi cały, przez niego zdobyty teren i wyrzucono go za Berezynę. W natarciu tem zostają ranni podporucznicy Okulicki i Zapiór, oraz 17 szeregowych, zabici 4 szeregowi.

W ten sposób zakończył się największy 12-dniowy bój Czwar-taków. Bojem tym przyczynił się 4-y pułk w znacznym stopniu do złamania majowej ofensywy sowieckiej. W chwili, gdy 1-a armja polska pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela cofnęła się zgorą 100 kilometrów wtył aż pod Wilejkę, 4-y pułk utrzymał się na linii Berezyny i nie dopuścił do rozszerzenia wyłomu, ułatwiając w ten sposób wyższemu dowództwu przeprowadzenie kontrofensywy. Straty pułku, wynoszące w zabitych 4 oficerów i 55 szeregowych, w rannych 11 oficerów i około 400 szeregowych, świadczą wymownie, jak zaciętą i krwawą była walka. Nieprzyjaciel poniósł straty kilkakrotnie większe, gdyż pozostawił na placu boju około 500 zabitych, nie licząc rannych.

W krwawych, codziennych zmaganiach się z przeważającym wrogiem, w warunkach niezmiernie trudnych dowiedli Czwar-tacy swej wysokiej wartości duchowej. Wartości tej nie potrafiły obniżyć, ani nadludzkie wyczerpanie fizyczne, ani też ciężkie straty, przekraczające w niektórych kompanjach 50 procent stanu bojowego.

O walkach tych wspomina z uznaniem następujący rozkaz dowódcy 2-ej dywizji:

„Dzielni żołnierze i oficerowie bohaterskich pułków 2, 3 i 4 p. p. Leg. i II Brygady artylerji polowej!

Dziesiąty dzień rozbija się o Waszą niezachwianą postawę, o ostrza Waszych bagnetów wściekły napór nawały bolszewickiej. — W dniach tych krwią Waszą przelaną, ofiarą poległych towarzyszy broni złożyliście dowody niezłomnego męstwa żołnierza polskiego. — Historja złotemi zgłoskami zapisze bohaterskie czyny bataljonów i baterji 2 dywizji. — W imieniu służby Ojczyźnie składam Wam żołnierze i oficerowie najwyższe uznanie i podziękowanie. — Poległym na połu chwały w obronie Ojczyzny bohaterom — cześć. — Jeszcze parę dni wysiłków, a zwycięstwo nasze będzie pełne. — Rozkaz ten odeztać przed frontem podległych mi kompanji, baterji i szwadronów“.

(—) *Minkiewicz*, generał podporucznik  
i Dowódca Dywizji.

## OSTATNIE WALKI NAD BEREZYNĄ I ODWRÓT

W ciągu czerwca i pierwszych dniach lipca Czwartacy pełnią w dalszym ciągu czujną straż nad Berezyną. Żołnierz, przepel-niony dumą z odniesionego zwycięstwa i zadowoleniem z dobrze spełnionego obowiązku, czuje swą wyższość nad przeciwnikiem i niejednokrotnie składa tego dowody.

Pięknym przykładem wysokiej wartości oddziałów czwartackich, złożonym nieomal w przeddzień odwrotu, jest brawurowy wypad 8-ej i 12-ej kompanij za Berezynę, przeprowadzony w nocy z 3 na 4 lipca. Kompanje przeprowidyły się skrycie przy pomocy pontonu na drugi brzeg Berezyny. Wyminawszy zręcz-nie placówki rosyjskie, uderzyły energicznie na większe siły nieprzyjacielskie, grupujące się do ofensywy w miejscowościach Dubienie i Mała Trościenica. Natarcie było tak gwałtowne i niespodziane, iż nieprzyjaciel opuścił w popłochu i wśród dużych strat obie te miejscowości, pozostawiając w każdej po dwa działa i znaczną ilość sprzętu. Kompanji 12-ej udało się uprowadzić dwa działa, zabrane w Dubieniach, 8-a kompanja musiała ograniczyć się do uszkodzenia zdobytych armat granatami ręcznymi i zabrania zamków, oraz przyrządów celowniczych. Mimo silnego oporu wroga kompanje wycofały się bez przeszkód za Berezynę, przyczem zdobyte armaty przeciągnięto na linach po dnie rzeki, konie zaś przeprowidono wplaw. W wypadzie tym odznaczyli się obaj dowódcy kompanij podporucznicy Śmitkowski i Zdzisław Rosołowski. O sprawności tej wyprawy świadczą znikome straty własne: 1 zabity i 1 ranny.

W tym samym dniu, w którym Czwartacy święcili triumf z powodu bogatej w zdobycz wyprawy za Berezynę, na północy rozpoczęła się druga wielka ofensywa sowiecka. Pod potężnym naporem trzech armij sowieckich zachwiał się front 1-ej armji polskiej na przestrzeni od Dźwiny po źródła Berezyny. W trzy dni później nieprzyjaciel sforsował Berezynę na południe od Borysowa.

W dniu 7 lipca, w południe, pułk otrzymał rozkaz opuszczenia pozycij nad rzeką Berezyną i rozpoczęcia odwrotu, który miał się przeciągnąć zgorą miesiąc i skończyć na linji Wisły, pod Warszawą.

O godzinie 17-ej pułk odchodzi w porządku z nad Berezyny, zupełnie niezaczepiany przez oddziały sowieckie. W ciągu kilku następnych dni odbywa planowy odwrót w kierunku na Mińsk, odpierając na kolejno przez siebie zajmowanych stanowiskach,

ogniem i przeciwuderzeniem wszystkie natarcia oddziałów rosyjskich. W dniu 11 lipca pułk omija od północnego zachodu Mińsk, zajęty wcześniej przez nieprzyjaciela naskutek wycofania się II brygady i zerwawszy styczność z przeciwnikiem, forsownymi marszami zdąża na wyznaczony dla siebie odcinek dawnych okopów niemieckich w rejonie Serwecza.

Z wiarą i otuchą Czwartacy zajęli w dniu 14 lipca nowe stanowiska, pewni, że na pozycji tej rozbije się nawała wroga. Niestety, pomimo odparcia kilku ataków sowieckich pułk otrzymuje w dniu 18 lipca nieoczekiwany i bolesny rozkaz dalszego odwrotu. Nie było chwili do stracenia, gdyż naskutek powodzenia odniesionego na froncie 1-ej armji polskiej, nieprzyjaciel zagrażał poważnie tyłom oddziałów, stojących na linii okopów niemieckich.

Zerwawszy ponownie styczność z wrogiem, pułk przechodzi uciążliwymi marszami przez Walówkę i Mołczadź do Zelwy, następnie zaś do Wołkówyska, jako odwód 4-ej armji. Stąd w dniu 22 lipca odjeżdża koleją pod Białystok, gdzie wchodzi w skład oddziałów 1-ej armji.

W obszarze od Białegostoku po Małkinię pułk stacza wiele zaciętych bitew, niejednokrotnie uwieńczonych zwycięstwem, składając liczne dowody, że dotychczasowy odwrót nie zmniejszył w niczem wartości moralnej i siły bojowej jego żołnierzy.

W dniu 26 lipca zajmuje pułk odcinek nad rzeką Płoską, utrzymując swe stanowiska mimo silnych ataków nieprzyjacielskich. Kiedy II bataljon pod naporem szturmującego pułku rosyjskiego wycofał się z okopów, brawurowe natarcie 2-ej i 8-ej kompanij odrzuca zwycięskie szeregi sowieckie i przywraca dawne położenie. Zwycięstwo to zostało okupione śmiercią dzielnego dowódcy 2-ej kompanji, podporucznika Słonki.

Następnego dnia naskutek otrzymanych rozkazów pułk opuszcza z ciężkimi stratami swe stanowiska i wycofuje się wśród walk za rzekę Narew. Tutaj odpiera dwa natarcia rosyjskie i utrzymuje się na pozycji mimo cofnięcia się sąsiadującej XXXIV brygady wielkopolskiej i zagrożenia przez to własnego południowego skrzydła. Przeprowadzone w nocy natarcie dwóch kompanij III bataljonu na Łuczaje, aczkolwiek nie doprowadziło do opanowania tej miejscowości, odwróciło na pewien czas niebezpieczeństwo, grożące prawemu skrzydłu pułku. Nad ranem nieprzyjaciel ponowił swe ataki na prawoskrzydłowy I bataljon, jednakże i tym razem został ze stratami odparty. Dopiero groźba zupełnego okrążenia pułku skłoniła dowódcę pułku do cofnięcia pozycji obronnej na linię Pietkowo — Topczewo.

Nieprzyjaciel przystąpił niezwłocznie do silnych natarć na Topczewo i Pietkowo. Kiedy słabe oddziały 17-ej dywizji zostały wyrzucone z Topczewa, kompanje 9-a 4-go pułku i 2-a bataljonu saperów 2-ej dywizji, uderzyły samorzutnie na nieprzyjaciela i odrzuciły go kilka kilometrów w tył, zabierając 2 karabiny maszynowe i kilkunastu jeńców. Dwa następne ataki rosyjskie na Topczewo, przeprowadzone o 17 i 22 godzinie, zostały również krwawo odparte. Równocześnie nieprzyjaciel usiłował opanować Pietkowo, jednak i tu usiłowania jego rozbiły się o twardą i ofiarną postawę Czwartaków.

Rano dnia 31 lipca wśród ulewnego deszczu nieprzyjaciel ponawia swe ataki na Pietkowo. Dwa szturmury zostają odbite przez kompanje pierwszej linii, przy trzecim trzeba już użyć kompanij odwodowych, które po odrzuceniu wroga zmuszone są pozostać w okopach dla wzmocnienia ogromnie przerzedzonej obsady. Nieprzyjaciel, ściągnąwszy nowe siły, atakuje bez przerwy i wreszcie, kiedy zamilkły 5 uszkodzone czwartackie karabiny maszynowe, zmusił II bataljon do cofnięcia się o jeden kilometr w tył. Wobec zupełnego braku odwodów dowództwo IV brygady zarządziło odwrót w rejon Dąbrówki.

W dniu 1 sierpnia pułk otrzymuje rozkaz wyparcia nieprzyjaciela poza rzekę Tłoczówkę. Wzmocniony bataljonem zapasowym 50-go pułku i mając w odwodzie II bataljon saperów, wykonywa energiczne natarcie na linię Piotrowce — Kostry Noski i zdobywa miejscowości Kostry — Litwę i Kostry Noski, biorąc 4 karabiny maszynowe i kilkunastu jeńców. Na zdobytych stanowiskach pułk odpiera kilka silnych ataków rosyjskich, a major Prosołowicz z I bataljonem zdobywa i utrzymuje przez całą noc Wierzbowiznę.

Następnego dnia położenie pułku znacznie się pogorszyło. W ciągu ubiegłej nocy cofnęły się oddziały, sąsiadujące z 4-y pułkiem, wskutek czego oba skrzydła Czwartaków zostały odstosowane. Mimo to pułk broni się uporczywie na swych stanowiskach i dopiero po zgorą godzinnej walce zagrożony obejściem wycofuje się pod osłoną celnego ognia baterji I dywizjonu 2-go pułku artylerji.

W ciągu dwudniowych walk w okolicy Dąbrówki 4-y pułk poniósł bolesne straty. Zginął waleczny podporucznik Zdzisław Rosołowski, zostali ranni dowódcy kompanij, podporucznicy Enis, Miłkowski i Trzpis, oraz dowódca plutonu, podporucznik Moryciński.

Wyczerpany do ostateczności i bardzo przeredzony w bezustannych walkach, pułk wykonywa manewr odwrotowy wzdłuż toru kolejowego Białystok — Warszawa, wycofując się w myśl otrzymanych rozkazów na linję Bugu do Małkini.

W dniu 7 sierpnia obejmuje dowództwo pułku major Smykal, na miejsce podpułkownika Smorawińskiego, który otrzymał stanowisko dowódcy IV brygady. W dniu tym pułk odjeżdża koleją do Wyszkowa, gdzie wchodzi w skład grupy operacyjnej generała Żeligowskiego. Tutaj w dniu 9 sierpnia pułk bierze udział w działaniu zaczepnym na Przetycz i Długie Siodło, celem zatrzymania i odrzucenia marszu nieprzyjacielskiego na Wyszków. Oddziały 4-go pułku, poprzedzane plutonem czołgów, odrzuciły w energicznym natarciu szeregi rosyjskie poza miejscowość Przetycz. Dalszy atak na Długie Siodło został wstrzymany pod tą miejscowością przez generała Żeligowskiego. W boju zostają ranni dwaj dowódcy kompanij, podporucznicy Bobotek i Miśniak, z szeregowych 6 poległo, 25 odniosło rany.

W dniu 10 sierpnia pułk stacza ostatnie walki odwrotowe, odpierając ataki rosyjskie pod Ochudnem, poczem przechodzi do odwołu grupy. W dwa dni później maszeruje pułk do Zegrza i w tymże dniu wyjeżdża transportem kolejowym do Dęblińska.

Na tem kończy się dla pułku długi i ciężki okres odwrotu. Trudny ten czas próby przechodzą Czwartacy z honorem, zachowując do końca wysoką siłę moralną, wzorową dyscyplinę i całkowitą zdolność bojową. Na szlakach odwrotowych pułk pozostawił mogiły poległych 2 oficerów i 35 szeregowych, zraszając obficie pola bitew krwią rannych 9 oficerów i przeszło 200 szeregowych. Zasługi IV brygady piechoty legjonów, w skład której wchodził 4-y pułk, podkreśla dowódca 1-ej armji, generał Jędrzejewski, w swym rozkazie Nr. 30 z dnia 12 sierpnia 1920 roku.

#### WALKI POD HRUBIESZOWEM.

W chwili najgroźniejszej, gdy armje sowieckie szturmowały przedmoście Warszawy i próbowały przekroczyć Wisłę pod Płockiem i Włocławkiem, następuje w działaniach wojennych przełom. 13 sierpnia rozpoczyna się walna bitwa nad Wisłą. Armje polskie bronią wrogowi dostępu do stolicy na przedmościach Warszawy i Modlina. W pamiętnym dniu 16 sierpnia rozpoczyna się uderzenie polskich armij z nad Wieprza w kierunku północnym na skrzydło i tyły armij sowieckich, oblegających Warszawę. Plan Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego

udaje się znakomicie i w krótkim czasie doprowadza do zupełnego rozprzężenia i prawie całkowitego zniszczenia wojsk rosyjskich zachodniego frontu, dowodzonego przez Tuchaczewskiego.

W ciągu dni 15 i 16 sierpnia pułk stoi w wagonach na stacji Dęblin, jako odwód Naczelnego Wodza. Następnie, gdy świetne postępy nacierających armij grupy manewrowej dały pewną rękojmię powodzenia ofensywy polskiej, pułk zostaje przerzucony wraz z innymi oddziałami 2-ej dywizji w obszar Zamościa i Hrubieszowa, wchodząc w skład 3-ej armji, osłaniającej rozstrzygające natarcie z nad Wieprza.

W dniu 18 sierpnia pułk przyjeżdża do Trawnik, poczem marszem ubezpieczonym, wśród potyczek straży przedniej dociera do Hrubieszowa. Mimo zaciętego oporu wroga bataljony III i II zdobywają w dniu 20 sierpnia miasto, w nocy zaś z 20 na 21 sierpnia 8-a kompanja zręcznym natarciem zajmuje Gródek Nadbrzeżny, miejscowość leżącą na wschód od Hrubieszowa w widłach Bugu i Huczwy, biorąc w tej walce 40 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Z chwilą zajęcia Hrubieszowa zaczyna się okres ciężkich walk o jego utrzymanie. Zaraz w dniu następnym (21 sierpnia) udaje się nieprzyjacielowi w godzinach przedpołudniowych zepchnąć I bataljon i wtargnąć do miasta, lecz przeciwnatarciem III bataljonu po zaciętej walce ulicznej na granaty ręczne zostaje wyrzucony, tracąc dwa karabiny maszynowe. Niezrażony niepowodzeniem ponawia nieprzyjaciel kilkakrotne szturmowanie na pozycje I i III bataljonów i ostatecznie zajmuje miasto. Bataljon II, odcięty w Gródku Nadbużnym, wycofał się ze znacznymi stratami za Huczwę. O świcie dnia 23 sierpnia oddziały 4-go pułku przechodzą do ponownego natarcia na Hrubieszów i Gródek Nadbużny i zdobywają obie te miejscowości.

Przez kilka dni na odcinku panował względny spokój. W dniach 28 i 29 sierpnia nieprzyjaciel ponowił próby odebrania Hrubieszowa, lecz wszystkie ataki odparto ogniem i przeciwuderzeniem.

W dniu 29 sierpnia pułk otrzymuje rozkaz wycofania się z Hrubieszowa i zajęcia linii Nieledeu — Janki — Kułakowice, około 7 kilometrów na północny zachód od miasta. W nocy z 29 na 30 sierpnia opuszcza niepostrzeżenie Hrubieszów i zajmuje nakazaną linię.

W tym czasie armja konna Budiennego, naciskana z południa przez grupę generała Stanisława Hallera, z północy przez oddzia-



ły 10-ej i 2-ej dywizyj, po nieudanych próbach opanowania Zamościa przeszła do odwrotu w kierunku na Hrubieszów. W dniu 1 września 4-y pułk otrzymał rozkaz ponownego opanowania Hrubieszowa. Natarcie pułku na miasto od strony północno-zachodniej zbiegło się z jednoczesnym ruchem armji Budiennego z południowego zachodu na Hrubieszów. W chwili, gdy szeroko rozrzucone, słabe tyraljery czwartackie związały się walką frontową z piechotą i kawalerją rosyjską, broniącą miasta, nastąpiło gwałtowne i niespodziewane uderzenie wielkich oddziałów kawalerji Budiennego, początkowo na prawe skrzydło, następnie na tyły nacierających kompanij. W tych warunkach ponoszą Czwartacy pierwszą w swej historii dotkliwą i niezasłużoną klęskę, mimo bohaterkiej i ofiarnej obrony poszczególnych kompanij i plutonów. Giną śmiercią walecznych oficerowie, podporucznicy Książkiewicz, Kołaczkowski, Kwieciński, Pizło i Więckowski, oraz podchorąży Błachaniec, zostają ranni: porucznik Szydłowski, podporucznicy Pączek i Siemiński i podchorąży Redlich, dostają się do niewoli: podporucznicy Miljan, Skowroński, Pawęczkowski i Bartoszek, tudzież podchorąży Bytomski. Straty szeregowych przekraczały 60 procent stanu bojowego.

W dniu 3 września pułk zbiera się w Kraśniczynie, poczem bierze udział w dniu 5 września w natarciu 2-ej dywizji na Grabowiec. W dniu następnym odchodzi do Zamościa, miejsca koncentracji 2-ej dywizji piechoty legionów.

#### BÓJ POD WOŁKOWYSKIEM I MARSZ NA MOŁODECZNO.

Po dwutygodniowym pobycie w Zamościu, gdzie dokonano uzupełnienia i reorganizacji oddziałów, pułk wyjeżdża w dniu 20 września na front pod Wołkowysk.

W tym czasie rozpoczęła się na froncie północnym nowa rozstrzygająca bitwa, bitwa nad Niemnem, w której Naczelný Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, zadał ostateczny cios armjom Rosji sowieckiej i doprowadził do zawarcia zaszczyt nego dla Polski pokoju. 4-y pułk otrzymał zadanie działania na styku 2-ej i 4-ej armij polskich, osłaniając 3-ą dywizję piechoty legionów, walczącą w obszarze Brzostowicy Wielkiej.

W dniu 23 września o godzinie 7 pułk wyrusza do natarcia z obszaru Pawluszki — folwark Kwatery — Horbacze w kierunku wschodnim na miejscowość Kołłataje, kilka kilometrów na północny zachód od Wołkowyska. Bataljon III, działający wzdłuż szosy do Wołkowyska, szybko przełamał słaby opór nieprzyjacie-

la. Bataljon I, nacierający na północ od szosy, zajął miejscowość Kwatery, a następnie mimo zaciętej obrony przeciwnika, zdobył Kukielki i podsunął się pod Talkowce. W tym momencie części 11-ej dywizji i 56-ej brygady wojsk sowieckich, zgrupowane w lasach na wschód od Brzostowicy, rozpoczęły energiczne natarcie w kierunku południowym na północne skrzydło 4-go pułku, działającego w szerokiej przerwie między 3-ą a 15-ą dywizją piechoty. Oddziały 4-go pułku szybko zorjentowały się w nowym położeniu i zwróciwszy front na północ, stawiały nieprzyjacielowi zdecydowany opór. Kilkakrotne szturmy około sześciu pułków rosyjskich na I i II bataljony w rejonie Kukielek zostają krwawo odparte.

Rano dnia następnego nieprzyjaciel ponawia ataki na Kukielki przy użyciu jeszcze większych sił. Początkowo udaje im się wyprzeć I bataljon ze wsi, jednak przeciwnatarcie II bataljonu, prowadzone przez kapitana Jeżowskiego, odrzuca ich zpowrotem poza wieś. Jeszcze czterokrotnie uderzają Rosjanie w ciągu przedpołudnia na stanowiska I i II bataljonów, jednak wszystkie szturmy rozbijają się o dzielną postawę Czwartaków. Również natarcie nieprzyjacielskie na prawe skrzydło II bataljonu kończy się niepowodzeniem. W walkach tych pułk zadaje oddziałom sowieckim ogromne straty, oraz bierze do niewoli kilkunastu jeńców z 8 różnych pułków rosyjskich.

W ciągu popołudnia nastąpiła zmiana położenia na lepsze. Przybył 24-y pułk, należący do IV brygady i rozpoczął natarcie w pasie na północ od 4-go pułku. W miarę posuwania się 24-go pułku podjęli i Czwartacy dalszą akcję w kierunku na Kollątaje. Bataljon II zdobył o godzinie 21 Szydłowicze, biorąc 200 jeńców i 1 karabin maszynowy i o godzinie 24 dotarł strażą przednią pod Kollątaje.

W tym czasie pułk otrzymał rozkaz wycofania swych oddziałów na linię Szydłowicze — Mielowce, a to z powodu zajęcia przez nieprzyjaciela Wołkowyska. Bataljony cofnęły się na nakazane stanowiska z wyjątkiem 6-ej kompanji, która w pościgu za nieprzyjacielem w nocy zapędziła się zbyt daleko i straciła łączność z bataljonem. Dopiero nad ranem 25 września odszukał ją dowódca II bataljonu, kapitan Jeżowski, na czele dwóch plutonów kompanji 5-ej w lesie pod Kollątajami, poczem korzystając z nadarżającej się sposobności, uderzył wspólnie z nią na wieś, zdobył ją i wrócił do pułku, wiodąc 90 jeńców, 16 wozów, 35 koni, 2 karabiny maszynowe i mnóstwo innej zdobyczy.

Na tem kończą się trzydniowe boje 4-go pułku pod Wołkowyskiem. Działalność pułku w tym boju znajduje uznanie w rozka-

zie operacyjnym 15-ej dywizji z dnia 26 września, w którym dowódca dywizji przyznaje IV brygadzie, a więc przede wszystkim 4-mu pułkowi zasługę rozbicia 31-ej, 32-ej, 33-ej i 56-ej brygad sowieckich. Bitwę tę okupili Czwartacy poważnymi stratami. Polegli podporucznik Wodniecki i 15 szeregowych, zostali ranni podporucznicy Bukowski i Srokowski, podchorąży Wójtowicz i 100 szeregowych.

Dnia 29 września IV brygada powróciła do 2-ej dywizji, a wraz z nią w skład 2-ej armji. Pułk 4-y przechodzi do Nowogródka, a następnie forsownym marszem podąża na północ w rejon Krewa, na linię dawnych okopów niemieckich.

W dniu 11 października pułk w składzie 2-ej dywizji wykonuje natarcie w kierunku na Mołodeczno i łamiąc po drodze opór oddziałów sowieckich, w dniu 12 października o godzinie 10 zdobywa miasto, biorąc 90 jeńców, 10 wozów, 3 karabiny maszynowe i 19 koni.

Ostatnią walkę stoczył III bataljon pod dowództwem porucznika Kaszy pod Siedzicą w nocy z 12 na 13 października. W śmiałym ataku na bagnety bataljon rozbił w puch trzy pułki rosyjskie, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 7 karabinów maszynowych.

Podczas pobytu pułku w obszarze Mołodeczna następuje zawieszenie broni. W czasie od 1 do 21 listopada przebywa pułk w odwodzie w rejonie Szczuczyna, następnie od 26 listopada 1920 roku do końca stycznia 1921 roku obsadza odcinek linii demarkacyjnej polsko-litewskiej pod Sejnamy, poczem przechodzi do Suwałk, gdzie rozpoczyna się normalna praca pokojowa.

---

Takie są dzieje wojenne 4-go pułku piechoty legjonów. Zarówno w bojach o zdobycie dla Polski niepodległego bytu w szeregach Legjonów Polskich, jak i w walkach o utrzymanie niepodległości — Czwartacy spełnili z honorem i sumiennie swój obowiązek i nie splamili tak cennej dla każdego Polaka tradycji „Tysiąca Walecznych“. Wymownym świadectwem tego są rozsiane po szlakach bitewnych mogiły czwartackie, kryjące 30 oficerów i zgorą 500 szeregowych, nie licząc bezimiennych, jak również liczba około 50 oficerów i 2000 szeregowych, którzy w służbie dla Ojczyzny odnieśli zaszczytne rany.

W ciągu tego czasu pułk „uzbierał“ w szeregu zwycięskich walk i potyczek około 1800 jeńców, 75 karabinów maszynowych, 8 dział i jaszczy, motocykl, 2 sztandary, kilkaset koni i kilkadziesiąt wozów, nie licząc mnóstwa innego materiału wojennego.

## CHORĄGIEW PUŁKOWA.

Pierwszą chorągiew 4-y pułk otrzymał już w roku 1915 przed swym wymarszem w pole. Sztandar ten, ofiarowany przez ziemię krakowską, wręczyła uroczyście Czwartakom delegacja, przybyła z Krakowa z posłem Włodzimierzem Tetmajerem na czele. Sztandar o powierzchni półtora metra kwadratowego, ozdobiony był z jednej strony wizerunkiem szarego oracza z pługiem, z drugiej strony białym orłem na tle amarantowem. Pod orłem widniał napis: „Polskim Legjonom—Polski Lud—1915“. Chorągiew ta towarzyszyła pułkowi w walkach zarówno Legjonów Polskich, jak i później w niepodległej Polsce. Dopiero w roku 1923 po ustaleniu nowego typu chorągwi pułkowych, sztandar ten został odesłany do Muzeum Wojska w Warszawie.

Nową przepisową chorągiew pułk otrzymał w lipcu 1923 roku, w darze od ziemi kieleckiej. Oto treść aktu, zapisanego w księdze pamiątkowej pułku:

*„W dniu 8 lipca 1923 roku ludność miasta Kielce, oraz powiatów: Kieleckiego, Jędrzejowskiego, Włoszczowskiego i Opatowskiego, uzyskawszy zezwolenie Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz Ministra Spraw Wojskowych, ofiaruje, mającemu stałą siedzibę w Kielcach, 4 pułkowi piechoty Legjonów, spadkobiercy i pomnożycielowi rycerskiej chwały 4 pułku piechoty polskiej 1830 roku, sztandar pułkowy, jako widomy znak gorącego uznania dla tych, co w jego szeregach w wojnie przelali krew swą za wolność Narodu Polskiego, oraz jako wyraz serdecznego holdu i głębokiej czci dla bohaterów, co z pośród jego szeregów legli śmiercią walecznych na wszystkich polach i rubieżach Polski. Podpisani niżej przedstawiciele społeczeństwa i członkowie powołanego przez nie komitetu w tym celu, składają jednocześnie na ręce dostojnego Dowódcy pułku, majora Stefana Jajdżyńskiego, płynące z duszy i serca życzenia, by Ten, w Którego rękach są losy narodów, Bóg Ojców i Pradziadów naszych błogosławił wysiłkom i ofiarnej pracy pułku, by mu opiekunką była Częstochowska Orędowniczka naszego Narodu, a szczytne hasła Honor i Ojczyzna były mu stałym drogowskazem — gdy zaś po temu zajdzie potrzeba i gdy woła Narodu powoła pułk do walki za Święte Prawa Polski, by sztandar ten prowadził zawsze szeregi pułkowe do pełnych chwały zwycięstw“.*

## LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

### *Oficerowie:*

- |                                    |                                    |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 1. pchor. Boehm Fryderyk           | 16. por. Lemek Jakób               |
| 2. chor. Bereski Roman             | 17. ppor. Michalewski Stanisław    |
| 3. pchor. Blachaniec Jan           | 18. ppor. Mielnicki Franciszek     |
| 4. ppor. Cieślak Mikołaj Tadeusz   | 19. ppor. Miś Mieczysław           |
| 5. kpt. Firliez Szemli Stanisław   | 20. por. Niezankowski Marjan       |
| 6. ppor. Gass Tadeusz              | 21. chor. Otto Roman               |
| 7. ppor. Jamróg Stefan             | 22. ppor. Pizlo Józef              |
| 8. por. Kiesler Jan                | 25. chor. Roliński Janusz          |
| 9. por. Klisiewicz Józef           | 24. ppor. Rosołowski Zdzisław      |
| 10. ppor. Kołaczkowski Leon        | 25. ppor. Słomka Franciszek        |
| 11. ppor. Kondycki Tęcza Władysław | 26. chor. Szumski Stanisław        |
| 12. pchor. Kropezyński Stanisław   | 27. kpt. Tarkowski Czechna Zygmunt |
| 15. ppor. Krzyżanowski Franciszek  | 28. por. Udolowicz Rudolf          |
| 14. ppor. Książkiewicz Józef       | 29. ppor. Więckowski Tadeusz       |
| 15. ppor. Kwieciński Wacław        | 30. ppor. Wodniecki Władysław      |

### *Szeregowi:*

- |                                  |                                |
|----------------------------------|--------------------------------|
| 1. szer. Adameczuk Władysław     | 24. szer. Bogacz Jan           |
| 2. szer. Adamczyk Jan            | 25. szer. Bogusz Konstanty     |
| 3. szer. Aksamit Bronisław       | 26. szer. Bornik Jan           |
| 4. szer. Almasi Istvan           | 27. szer. Borycki Władysław    |
| 5. szer. Antoniak Stanisław      | 28. plut. Brajtling Karol      |
| 6. plut. Balewicz Roman          | 29. szer. Brewczyński Antoni   |
| 7. plut. Banach Franciszek       | 30. szer. Brzeź Ignacy         |
| 8. plut. Banach Józef            | 31. szer. Bukowski Józef       |
| 9. szer. Baran Jan               | 32. szer. Burakowski Jan       |
| 10. szer. Bartacki Franciszek    | 33. szer. Burala Jan           |
| 11. szer. Bartoszewicz Stanisław | 34. szer. Burda Jan            |
| 12. szer. Batorowski Jakób       | 35. szer. Chiliński Jan        |
| 13. szer. Bedziak Wasyl          | 36. szer. Chmielewski Józef    |
| 14. plut. Bekier Ignacy          | 37. szer. Chodkowski Stanisław |
| 15. szer. Biały Antoni I         | 38. szer. Chojak Jan           |
| 16. szer. Biały Antoni II        | 39. szer. Chojnacki Józef      |
| 17. kpr. Bielecki Stanisław      | 40. sierż. Chojnacki Zygmunt   |
| 18. szer. Bieleniec Julian       | 41. szer. Choloń Edward        |
| 19. sierż. Bieżgalski Stanisław  | 42. szer. Chrobak Robert       |
| 20. szer. Blacha Stanisław       | 43. szer. Chronowski Jan       |
| 21. plut. Blaschek Frygyes       | 44. kpr. Churas Stefan         |
| 22. szer. Blecha Ferdynand       | 45. szer. Cichoń Stefan        |
| 23. szer. Bodziński Jan          | 46. szer. Cichowicz Ignacy     |

47. szer. Cieslak Stanisław  
 48. szer. Cieszyński Jan  
 49. szer. Cwenarek Juljan  
 50. kpr. Ćwicyński Jan  
 51. szer. Ćwik Stanisław  
 52. szer. Cygan Tomasz  
 53. szer. Czajka Władysław  
 54. szer. Czapko Jan  
 55. szer. Czapnik Bolesław  
 56. st. szer. Czekaj Józef  
 57. szer. Czopko Jan  
 58. szer. Czwartos Stanisław  
 59. szer. Dąb Michał  
 60. szer. Dąbrowski Bolesław  
 61. szer. Deson Jan  
 62. kpr. Detka Karol  
 63. szer. Dobrowolski Wacław  
 64. szer. Donard Antoni  
 65. szer. Drabicki Jan  
 66. szer. Drożdż Ludwik  
 67. plut. Drużbański Adam  
 68. szer. Drzał Jan  
 69. szer. Duda Stanisław  
 70. szer. Durma Stanisław  
 71. szer. Duszeńko Józef  
 72. szer. Dutkiewicz Wacław  
 73. szer. Dworecki Jan  
 74. szer. Dyrka Alfons  
 75. szer. Dziadek Franciszek  
 76. szer. Dzing Ignacy  
 77. szer. Dźwigoń Jan  
 78. szer. Eisenberg Kirszen  
 79. szer. Feluś Tomasz  
 80. st. szer. Fiut Mikołaj  
 81. szer. Fitta Franciszek  
 82. szer. Flisak Juljan  
 83. sierż. Florjan Henryk  
 84. szer. Frączek Wacław  
 85. szer. Fryga Józef  
 86. plut. Gątkiewicz Stanisław  
 87. szer. Gajda Józef  
 88. szer. Gajer Józef  
 89. kpr. Gaśior Jan  
 90. szer. Gassowski Feliks  
 91. szer. Gątkiewicz Stanisław  
 92. szer. Gibala Piotr  
 93. szer. Gieroś Teofil  
 94. szer. Glaz Stanisław  
 95. st. szer. Głogowski Wojciech  
 96. sierż. Godusz Aleksander  
 97. st. szer. Golcer Maurycy  
 98. szer. Goldfarb Jankiel  
 99. szer. Goluch Stanisław  
 100. st. sierż. Golzer Moryc  
 101. szer. Golebiowski Franciszek  
 102. szer. Górnjak Władysław  
 103. szer. Gozdek Jan  
 104. szer. Grab Antoni  
 105. szer. Grabarczyk Roman  
 106. szer. Grabis Ludwik  
 107. szer. Grabowski Bolesław  
 108. st. szer. Graczyk Michał  
 109. szer. Grenadyer Franciszek  
 110. szer. Grochal Franciszek  
 111. sanit. Grodzińska Teresa  
 112. szer. Gruca Jan  
 113. szer. Gruszczyński Antoni  
 114. szer. Gruszczyński Mieczysław  
 115. szer. Gryziński Mieczysław  
 116. szer. Gurgon Antoni  
 117. szer. Guz Mikołaj  
 118. szer. Haizak Kazimierz  
 119. szer. Hammerstein Abraham  
 120. szer. Heil Wilhelm  
 121. szer. Helmer Jusek  
 122. plut. Hendzłowski Bronisław  
 123. szer. Hojnacki Józef  
 124. szer. Hul Jan  
 125. st. szer. Huterer Józef  
 126. szer. Iwaniuk Piotr  
 127. szer. Izajko Stanisław  
 128. szer. Jakielek Władysław  
 129. szer. Jakóbowicz Jakób  
 130. szer. Jakubowski Piotr  
 131. szer. Jania Juljan  
 132. szer. Janicki Jan  
 133. szer. Janiszewski Władysław  
 134. kpr. Janusz Wawrzyniec  
 135. szer. Jasiński Jan  
 136. szer. Jaworski Henryk  
 137. szer. Jemiótek Stanisław  
 138. szer. Jemrot Stanisław  
 139. szer. Jena Edward  
 140. szer. Juszcyszyn Paweł  
 141. szer. Kaczanowski Marjan  
 142. st. szer. Kaczmara Jan  
 143. szer. Kajtel Maksymilian  
 144. szer. Kalinowski Stanisław

145. szer. Kamiński Karol  
 146. szer. Kamiński Stefan  
 147. szer. Kanak Franciszek  
 148. szer. Kaniowski Józef  
 149. szer. Kanysz Juljan  
 150. st. szer. Karczmara Jan  
 151. szer. Karta Michał  
 152. szer. Kawski Mieczysław  
 153. szer. Kazimierski Maksymiljan  
 154. szer. Keplin Jan  
 155. szer. Kijjania Jan  
 156. szer. Kiszkan Dymitr  
 157. szer. Kizyma Wasyl  
 158. szer. Klempner Edward  
 159. szer. Kłysz Józef  
 160. szer. Knobelsdorf Jerzy  
 161. szer. Kochanowski Jan  
 162. plut. Kohlhoffer Jakób  
 163. szer. Kohlmann Józef  
 164. szer. Kokot Eugenjusz  
 165. kpr. Kolanko Władysław  
 166. szer. Kolanowski Jan  
 167. szer. Kołaciński Franciszek  
 168. szer. Kołaciński Stanisław  
 169. szer. Kołacz Wincenty  
 170. szer. Kołodziejczyk Jan  
 171. szer. Komasa Józef  
 172. st. szer. Komińczak Jan  
 173. szer. Komornicki Stanisław  
 174. szer. Kończyński Tadeusz  
 175. szer. Kondraczuk Piotr  
 176. szer. Kopczyński Jan  
 177. st. szer. Kopeć Michał  
 178. kpr. Kopeczny Jerzy  
 179. sierż. Korczyk Władysław  
 180. sierż. Korta Michał  
 181. szer. Korwin Ludwik  
 182. szer. Korytowski Michał  
 183. szer. Korzeniowski Jan  
 184. szer. Kosiarkowicz Henryk  
 185. kpr. Kościelniak Henryk  
 186. szer. Kościszewski Stanisław  
 187. szer. Kosiba Roman  
 188. szer. Kosiński Józef  
 189. st. szer. Koczmaro Jan  
 190. szer. Kotek Stefan  
 191. szer. Kotelnicki Jan  
 192. plut. Kotelski Tadeusz  
 193. szer. Kowalski Andrzej  
 194. szer. Kowalski Jan  
 195. szer. Kowalski Symfor  
 196. szer. Kozerski Mieczysław  
 197. st. szer. Kozielowicz Stefan  
 198. szer. Koziół Wojciech  
 199. kpr. Kozłowski Antoni  
 200. szer. Kozłowski Stanisław  
 201. szer. Koźmierski Stefan  
 202. sierż. Kozub Franciszek  
 203. szer. Krakowian Alfons  
 204. szer. Krawczyk Władysław  
 205. szer. Krawiec Franciszek  
 206. szer. Kręzel Jan  
 207. szer. Król Konstanty  
 208. szer. Królik Andrzej  
 209. szer. Krupa Jan  
 210. st. szer. Krupa Stanisław  
 211. plut. Krupski Jan  
 212. sierż. Krzystoń Jan  
 213. szer. Krzywonos Roman  
 214. szer. Kubiczek Konstanty  
 215. szer. Kubies Konstanty  
 216. szer. Kucharski Jan  
 217. szer. Kucharski Stanisław  
 218. st. szer. Kuczmaro Jan  
 219. st. szer. Kuczmera Paweł  
 220. szer. Kujawski Stanisław  
 221. szer. Kulakowski Bronisław  
 222. sierż. Kumala Stefan  
 223. szer. Kumasa Józef  
 224. st. szer. Kurdek Franciszek  
 225. szer. Kuś Stanisław  
 226. szer. Kuźniarski Rudolf  
 227. szer. Kuźniarski Stanisław  
 228. szer. Kuźniarz Leon  
 229. szer. Kwiatkowski Kazimierz  
 230. szer. Kwieciński Jakób  
 231. szer. Lenard Antoni  
 232. szer. Leszczyński Jan  
 233. kpr. Lewandowski Hieronim  
 234. kpr. Libera Franciszek  
 235. szer. Lichnowski/ Włodzimierz  
 236. szer. Luchowicz Jan  
 237. szer. Lucht Jan  
 238. szer. Luty Jan  
 239. szer. Łabęcki Tadeusz  
 240. szer. Łata Jan  
 241. st. sierż. Łabusz Józef  
 242. szer. Łobocki Stefan

245. szer. Łucziewicz Władysław  
 244. szer. Łukawiec Stanisław  
 245. kpr. Machaj Michał  
 246. szer. Madej Kazimierz  
 247. szer. Magierowski Jakób  
 248. plut. Majcher Mieczysław  
 249. szer. Majdan Jan  
 250. szer. Majewski  
 251. szer. Majewski Franciszek  
 252. szer. Makowski Stanisław  
 253. szer. Malajne Stefan  
 254. szer. Malesa Maksymilian  
 255. szer. Małajut Stefan  
 256. szer. Malecki Robert  
 257. kpr. Mamel Piotr  
 258. szer. Manek Karol  
 259. szer. Marceniuk Michał  
 260. szer. Marciniak Wojciech  
 261. szer. Markiewicz Józef  
 262. kpr. Markowski Jan  
 263. szer. Marzec Jan  
 264. szer. Matyszczyk Józef  
 265. szer. Mauer Jan  
 266. szer. Mazurek Mateusz  
 267. szer. Mazurek Franciszek  
 268. szer. Meisel Kazimierz  
 269. szer. Miastkiewicz Władysław  
 270. szer. Michałek Stanisław  
 271. szer. Michałkiewicz Karol  
 272. szer. Mietka Franciszek  
 273. szer. Migala Stanisław  
 274. szer. Milczarek Władysław  
 275. szer. Mirowski Stefan  
 276. szer. Misiura Marcin  
 277. szer. Miszczyk Józef  
 278. kpr. Mizia Stanisław  
 279. szer. Mleczko Jan  
 280. szer. Morawski Feliks Teofil  
 281. szer. Moszkowicz Dawid  
 282. sierż. Mroczo Michał  
 283. szer. Mucina Józef  
 284. szer. Mudryk Ignacy  
 285. szer. Mulica Franciszek  
 286. szer. Najda Stanisław  
 287. szer. Nawrocki Bolesław  
 288. szer. Neymayer Adam  
 289. szer. Niedziela Piotr  
 290. szer. Niestroś Jan  
 291. st. szer. Nosaluk Józef  
 292. szer. Nosek Piotr  
 293. szer. Nowak Józef I  
 294. szer. Nowak Józef II  
 295. sierż. Nowak Piotr  
 296. szer. Nowak Władysław  
 297. szer. Nowakowski Kazimierz  
 298. szer. Nowicki Jan  
 299. st. szer. Nowicki Michał  
 300. szer. Och Roman  
 301. st. szer. Odzieniec Jan  
 302. szer. Odrzywolski Piotr  
 303. szer. Okrzak Andrzej  
 304. st. szer. Oksiński Ignacy  
 305. kpr. Onyszkiewicz Ferdynand  
 306. szer. Orzech Władysław  
 307. szer. Orzechowski Kornel  
 308. szer. Osika Stanisław  
 309. szer. Osiński Zygmunt  
 310. szer. Ostrowski Jan  
 311. szer. Pach Józef  
 312. szer. Pączek Stanisław  
 313. szer. Pagoza Marcin  
 314. kpt. Pajak Adam  
 315. szer. Paleń Wojciech  
 316. szer. Pamolak Józef  
 317. szer. Papis Eugenjusz  
 318. szer. Pasiński Jan  
 319. st. szer. Pawlak Władysław  
 320. szer. Pawłowski Franciszek I  
 321. szer. Pawłowski Franciszek II  
 322. szer. Pawłucki Alfred  
 323. szer. Pazdyk Czesław  
 324. szer. Pfeffer Ela  
 325. sierż. Piaseczny Piotr  
 326. szer. Piątkowski Jan  
 327. st. szer. Piechota Władysław  
 328. szer. Piętka Leon  
 329. plut. Pietraszek Marjan  
 330. szer. Pietrusa Marjan  
 331. szer. Pietruski Marjan  
 332. szer. Pietrzak Franciszek  
 333. szer. Pietrzak Jan  
 334. szer. Pietrzykowski Józef  
 335. szer. Pikula Kassjan  
 336. sierż. Pilzer Dawid  
 337. szer. Pistka Michał  
 338. szer. Pluciński Stefan  
 339. szer. Plachciński Bolesław  
 340. szer. Platek Antoni



541. szer. Pocięcha Józef  
 542. kpr. Podolski Jan  
 545. szer. Polak Józef  
 544. szer. Polotyński Józef  
 545. szer. Populak Michał  
 546. szer. Posak Walenty  
 547. szer. Przybysz Stanisław  
 548. sierż. Przytuła Stefan  
 549. plut. Pszeniczny Feliks  
 550. st. szer. Ptak Stanisław  
 551. szer. Pułacha Jan  
 552. szer. Pułanik Stanisław  
 555. szer. Pyzik Józef  
 554. szer. Rachwał Wawrzyniec  
 555. szer. Radomski Marcin  
 556. szer. Radziej Jan  
 557. szer. Rajkowski Jan  
 558. szer. Rak Aleksander  
 559. szer. Regiera Marcin  
 560. szer. Remer Marjan  
 561. szer. Ries Jakób  
 562. szer. Rodzik Józef  
 565. szer. Rogoza Marcin  
 564. szer. Ropiak Józef  
 565. szer. Roróg Antoni  
 566. szer. Rozenblum Chaim  
 567. szer. Rozkres Jan  
 568. szer. Rozmerski Stanisław  
 569. szer. Rożek Marjan  
 570. sierż. Rożkiewicz Jan  
 571. szer. Różycki Henryk  
 572. szer. Rusecki Franciszek  
 573. szer. Rusicki Stanisław  
 574. szer. Ruszkowski Józef  
 575. szer. Ruszczycki Adam  
 576. szer. Ryga Józef  
 577. szer. Rzeźniczak Ludwik  
 578. szer. Sabuda Stefan  
 579. szer. Salzberg Benjamin  
 580. szer. Samala Józef  
 581. sierż. Scherhart Stefan  
 582. szer. Ściubie Michał  
 585. szer. Ściwiarski Jan  
 584. szer. Scuchniak Stanisław  
 585. kpr. Sendur Ludwik  
 586. szer. Sereda Kazimierz  
 587. szer. Siemiński Józef  
 588. szer. Sikora Wincenty  
 589. szer. Sinicki Wincenty  
 590. szer. Siopeniuk Jan  
 591. szer. Skoczek Andrzej  
 592. st. szer. Skubikowski Jan  
 595. szer. Skupień Józef  
 594. szer. Skura Walenty  
 595. szer. Skwara Edward  
 596. szer. Sławiński Stefan  
 597. szer. Smolucha Józef  
 598. szer. Smutek Władysław  
 599. szer. Sochacki Tomasz  
 400. szer. Sonder Ludwik  
 401. szer. Sosnowski Dawid  
 402. szer. Sowa Feliks  
 405. szer. Sowiński Antoni  
 404. sierż. Sroczyński Stanisław  
 405. kpr. Stach Zygmunt  
 406. szer. Stadniewicz Eugenjusz  
 407. kpr. Stańczyk Franciszek  
 408. plut. Stanowski Wojciech  
 409. szer. Stawiński Stefan  
 410. szer. Stępień Jan  
 411. sierż. Sterhard Edward  
 412. szer. Sternak Tomasz  
 415. szer. Stokłosiński Stefan  
 414. szer. Stormke Władysław  
 415. szer. Strutz Władysław  
 416. kpr. Strzelbicki Kazimierz  
 417. szer. Suchniak Stanisław  
 418. szer. Suski Jan  
 419. szer. Swidnik  
 420. szer. Sykut Władysław  
 421. szer. Szajka Stanisław  
 422. szer. Szczuchura Stanisław  
 425. szer. Szczumski Józef  
 424. szer. Szerlakowski Władysław  
 425. szer. Szmel Józef  
 426. szer. Sneider Zygmunt  
 427. szer. Szopiński Eugenjusz  
 428. szer. Szpet Józef  
 429. kpr. Szuller Antoni  
 450. szer. Szuwel Józef  
 451. szer. Szymanek Józef  
 452. sierż. Szymański Henryk  
 455. szer. Taczanowski Andrzej  
 454. szer. Talapka Tadeusz  
 455. szer. Tarabas Karol  
 456. szer. Tarkiewicz Stanisław  
 457. szer. Tarkowski Kazimierz  
 458. szer. Tarnowski Stanisław

- |                                   |                                 |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| 439. szer. Tauber Abraham         | 476. szer. Winiarski Stanisław  |
| 440. szer. Teichmann Karol        | 477. szer. Winników Mikołaj     |
| 441. szer. Tkaczyk Władysław      | 478. szer. Wiśniewski Antoni    |
| 442. szer. Todt Józef             | 479. szer. Wiśniewski Roch      |
| 443. szer. Traczkowski Paweł      | 480. plut. Wiśniewski Rudolf    |
| 444. szer. Treger Kazimierz       | 481. szer. Witek Kazimierz      |
| 445. szer. Trnka Jan              | 482. szer. Włoszczyk Władysław  |
| 446. szer. Trymiszewski Andrzej   | 483. szer. Wójcik Franciszek    |
| 447. szer. Trzaskulski Kazimierz  | 484. szer. Wójcik Józef         |
| 448. szer. Trzos Kolas Stanisław  | 485. szer. Wojtaś Bartłomiej    |
| 449. szer. Trzpiot Piotr          | 486. szer. Wojtecki Marjan      |
| 450. szer. Trzyna Kazimierz       | 487. szer. Woźniak Józef        |
| 451. szer. Tuka Stanisław         | 488. szer. Wujek Marjan         |
| 452. szer. Turek Stanisław        | 489. szer. Wygasiewicz Marcin   |
| 453. szer. Tutaj Władysław        | 490. kpr. Wyzga Franciszek      |
| 454. szer. Twardowski Zygmunt     | 491. sierż. Zabusz Józef        |
| 455. szer. Tylek Józef            | 492. szer. Zagórski Adam        |
| 456. szer. Urban Gabryel          | 493. st. sierż. Zajac Jan       |
| 457. szer. Urbanik Józef          | 494. szer. Zajac Ludwik         |
| 458. szer. Urbański Marjan        | 495. szer. Zaleszny Michał      |
| 459. szer. Wahl Aleksander        | 496. szer. Zander Ludwik        |
| 460. sierż. Wajss Antoni          | 497. kpr. Zanowiak Rudolf       |
| 461. szer. Walezyk Feliks         | 498. szer. Zaremba Antoni       |
| 462. szer. Waldowski Stefan       | 499. sierż. san. Zawadzka Anna  |
| 463. szer. Walkiewicz Michał      | 500. sierż. Zbiegniewicz Julian |
| 464. szer. Wanat Stanisław        | 501. szer. Zbożny Andrzej       |
| 465. szer. Warchałowski Kazimierz | 502. sierż. Zdunek Maksymilian  |
| 466. szer. Wasilewski Stanisław   | 503. szer. Zgierski Jan         |
| 467. szer. Wasilewski Stefan      | 504. szer. Zieborak Piotr       |
| 468. szer. Waśniewski Henryk      | 505. kpr. Zieliński Jan         |
| 469. szer. Waśniewski Kazimierz   | 506. szer. Zieliński Józef      |
| 470. szer. Wawrzykiewicz Stefan   | 507. szer. Zwoliński Józef      |
| 471. sierż. Weiss Antoni          | 508. szer. Żmuda Maksymilian    |
| 472. szer. Wichurski Aleksander   | 509. szer. Żółtak Antoni        |
| 473. szer. Więch Władysław        | 510. szer. Żuk Józef            |
| 474. szer. Więckowski Stanisław   | 511. szer. Żukowiec Stanisław   |
| 475. szer. Wiejak Aleksander      | 512. szer. Żychowicz Tomasz     |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO  
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY

- |                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. por. Andrusiewicz Kazimierz | 9. sierż. Bijowski Antoni     |
| 2. st. sierż. Babiuch Stefan   | 10. por. Bobotek Jerzy        |
| 3. ppor. Bartoszek Tadeusz     | 11. płk. dr. Bobrowski Emil   |
| 4. kpt. Barycz Józef           | 12. kpt. Bochniewicz Jan      |
| 5. plut. Batko Stanisław       | 13. kpt. Borkowski Bolesław   |
| 6. ś. p. chor. Bereski Roman   | 14. pchor. Bytomski Bolesław  |
| 7. kpt. Berling Zygmunt        | 15. plut. Chodalski Eugenjusz |
| 8. szer. Bielko Szczepan       | 16. kpr. Chudoba Jan          |

17. kpt. Cieślak Stefan
18. rtm. Czabański Antoni
19. por. Czub Roman
20. sierż. Czulak Wincenty
21. por. Danek Jan
22. kpt. Dec Władysław
23. st. sierż. Dworniczek Franciszek
24. ś. p. kpt. Firlicz Szemli Stanisław
25. chor. Furch Karol
26. kpr. Galja Wawrzyniec
27. ś. p. plut. Godusz Aleksander
28. sierż. Grabowiecki Franciszek
29. ś. p. sanit. Grodzińska Teresa
30. ppłk. Grzędziński Bolesław  
January
31. ppłk. Grzybowski Witold
32. kpr. Gubernat Józef
33. szer. Gugla Tomasz
34. kpt. dr. Gutek Zygmunt
35. kpt. Haluta Józef
36. wachm. Heidenreich Józef
37. ś. p. plut. Hendzłowski Bronisław
38. mjr. Hoszowski Józef
39. ppor. Hoszowski Władysław
40. por. Jackowski Soplica Henryk
41. ś. p. chor. Jamróg Stefan
42. kpt. Jancarz Henryk
43. mjr. Janicki Rola Kazimierz
44. ś. p. por. Jaros Stanisław
45. sierż. Jarosz Zygmunt
46. por. Jarzębiński Kazimierz
47. mjr. Jażdżyński Stefan
48. kpt. Jędrychowski Feliks
49. kpt. Jędrychowski Stefan
50. chor. Jedynak Jan
51. kpt. Jeżowski Franciszek
52. plut. Kamionka Michał
53. sierż. Karpiel Władysław
54. kpt. Kasza Władysław
55. ś. p. chor. Kempf Gewont Józef
56. st. szer. Kielbasa Stanisław
57. ś. p. mjr. Kiesler Jan
58. mjr. Klakurka Kazimierz
59. kpt. Klein Franciszek
60. kpt. Klementowski Stanisław
61. sierż. Klimas Antoni
62. kpt. Klimek Stanisław
63. ś. p. por. Klisiewicz Józef
64. ś. p. plut. Kohlhoffer Jakób
65. ś. p. ppor. Kołaczkowski Leon
66. płk. lek. dr. Kollataj Jan
67. ś. p. ppor. Kondycki Tęcza  
Władysław
68. ś. p. kpr. Kopeczny Jerzy
69. plut. Korczyński Stanisław
70. mjr. Korcozowicz Radek  
Mieczysław
71. plut. Korman Jakób
72. chor. Kosiba Kazimierz
73. st. sierż. Kowalski Jakób
74. ś. p. sierż. Kozub Franciszek
75. kpt. Kraus Jan
76. por. Krieger Kazimierz
77. kpr. Krupa Ignacy
78. kpr. Krupa Władysław
79. ppor. Krzesiński Antoni
80. kpt. Krzysik Stanisław
81. plut. Krzyszkowski Kazimierz
82. kpr. Krzysztoń Stanisław
83. ś. p. por. Książkiewicz Józef
84. kpr. Kucharski Antoni
85. mjr. lek. dr. Kucharski Teofil
86. ś. p. sierż. Kumala Stefan
87. kpr. Kura Karol
88. ppłk. Kustroń Józef
89. kpt. Kuta Orłowicz Kazimierz
90. st. szer. Kuźnicki Edward
91. chor. Laliczyński Bronisław
92. kpt. Lewicki Adam
93. mjr. Lewicki Józef
94. ś. p. sierż. Łabusz Józef
95. sierż. Łatas Franciszek
96. por. Łopuszański Leopold
97. st. sierż. Macherski Marjan
98. ś. p. chor. Majkuciński Eugenjusz
99. kpt. Maliński Gustaw
100. sierż. Marchwicki Leon
101. kpt. Marcickiewicz Józef
102. kpt. Markowski Michał
103. por. Mastek Stanisław
104. ś. p. ppor. Michalewski Stanisław
105. ś. p. kpt. Mielnicki Franciszek
106. ppor. Miljan Stanisław
107. ś. p. ppor. Miś Mieczysław
108. szer. Mleczek Jan
109. b. p. st. szer. Munczyk Mojżesz
110. ś. p. kpt. Nowakowski Zdzisław
111. ppor. Okulicki Leopold

- |                                              |                                     |
|----------------------------------------------|-------------------------------------|
| 112. szer. Ostrowski Marcin                  | 150. kpt. Szelaż Józef              |
| 113. ś. p. pchor. Otto Roman                 | 151. ppłk. Szerauc Edward           |
| 114. por. Pasiewicz Adam                     | 152. sierż. Szpak Franciszek        |
| 115. pchor. Patla Antoni                     | 153. kpt. lek. dr. Szumski Jan      |
| 116. ppłk. Pieracki Bronisław                | 154. ś. p. chor. Szumski Stanisław  |
| 117. chor. Piotrowski Ludwik                 | 155. por. Szwarebart Waldemar       |
| 118. kpt. Płonka Józef                       | 156. kpt. Szydłowski Kazimierz      |
| 119. mjr. Polakiewicz Karol                  | 157. por. Szyfer Leopold            |
| 120. lkpr. Popek Józef                       | 158. ś. p. sierż. Szymański Henryk  |
| 121. mjr. Prosołowicz Marjan                 | 159. szer. Szymański Stanisław      |
| 122. ppor. Pszonczak Tadeusz                 | 160. szer. Tański Bronisław         |
| 123. kpt. Relidzyński Józef                  | 161. sierż. Tokarski Michał         |
| 124. lkpt. Ring Kazimierz                    | 162. por. Tomanek Tadeusz           |
| 125. ś. p. chor. Roliński Janusz             | 163. kpt. Trella Stanisław          |
| 126. kpt. Rosołowski Witold                  | 164. ś. p. por. Udołowicz Rudolf    |
| 127. ś. p. ppor. Rosołowski Zdzisław         | 165. ppor. Waligóra Bolesław        |
| 128. por. Rutkowski Mieczysław               | 166. chor. dr. Wasserberger Józef   |
| 129. ś. p. plut. Sak Jan                     | 167. mjr. Wassung Tadeusz           |
| 130. kpt. Scheuring Stanisław                | 168. ppłk. S. G. Więckowski Erwin   |
| 131. kpt. Seemann Jan                        | 169. ś. p. ppor. Więckowski Tadeusz |
| 132. mjr. Sikorski Adam                      | 170. plut. Wiewiórkowski Tadeusz    |
| 133. sierż. Sitowicz Stanisław               | 171. plut. Wojtarowicz Aleksander   |
| 134. ś. p. kpr. Skraba Andrzej               | 172. pchor. Wójtowicz Alojzy        |
| 135. lkpt. Smidowicz Edmund                  | 173. por. Wroński Michał            |
| 136. ppor. Smitkowski Florjan                | 174. lkpt. Wyderka Kazimierz        |
| 137. mjr. S. G. Smolarski Władysław          | 175. ppor. Wyporek Antoni           |
| 138. ppłk. Smorawiński Mieczysław            | 176. ś. p. plut. Zając Władysław    |
| 139. ś. p. sierż. Softysik Jan               | 177. ś. p. kpt. Zanowiak Rudolf     |
| 140. ś. p. chor. Softysik Stanisław          | 178. lkpr. Zastawniak Jan           |
| 141. sierż. Środowski Antoni                 | 179. mjr. Zawada Filip              |
| 142. ś. p. plut. Stalmach Marcin             | 180. mjr. Zbrowski Wacław           |
| 143. kpt. Stawarz Stanisław                  | 181. lkpr. plek. Zdziarska Marja    |
| 144. por. lek. dr. Sternberg Michnowski Leon | 182. st. sierż. Zieliński Roman     |
| 145. sierż. Struzik Tadeusz                  | 183. st. szer. Zieliński Wacław     |
| 146. por. Suchodolski Józef                  | 184. sierż. Ziółkowski Edward       |
| 147. sierż. Surowiec Antoni                  | 185. ś. p. kpr. Zydróż Józef        |
| 148. por. Szczepaniec Stanisław              | 186. plut. Żaba Tomasz              |
| 149. kpt. Szczerski Gustaw                   | 187. kpr. żołnierz Stanisław        |

„Krzyżem walecznych“ zostało odznaczonych: oficerów 202, w tem 36 czterokrotnie, 36 trzykrotnie i 57 dwukrotnie, szeregowych 727, w tem 37 czterokrotnie, 76 trzykrotnie i 145 dwukrotnie.









BIBLIOTEKA KÓRNIC

213320/63